Nr. 63 | Sobota, 16 marca 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Związki.

W dobie niesłychanego ulepszania i przyśpieszania komunikacji, ziemia jakby się skurczyła, narody i państwa zbliżyły się do siebie, a sąsiad coraz to dokładniej wie, co się dzieje u sąsiada, a nawet u najdalszego współtowarzysza doli i niedoli na globie. Solidarność losów, związek między poszczególnemi kwestjami zaznaczają się coraz to silniej. Mówiąc u siebie w domu, trzeba pamiętać o tem, że głos, nieraz wbrew woli mówiącego, dochodzi do wszystkich. A zresztą i stan porządku, czy nieporządku, trwałości, czy nietrwałości, nie ukryje się przed niczyjemi oczyma, które chcą patrzeć i wyciągać wnioski. Losy państw i narodów na całej ziemi są od siebie zależne, rozwijają się we wzajemnym związku.

Podobnie ma się z poszczególnemi kwestjami i problemami w ramach danego państwa. Nie można prowadzić osobno polityki zagranicznej, osobno traktować problemy ekonomiczne i wyodrębniać znów od tego wszystkiego naprzykład kwestję obrony państwa. Wszystkie kwestje pozostają ze sobą w związku, a każdy krok w jednej z nich odbija się na innych i nietylko na nich, ale i na nastrojach, wnioskach i konsekwencjach, które wyciągają inne czynniki poza granicami państwa.

Do tego niesłychanego ulepszenia się akustyki na terenie międzynarodowym, do wzmożonej na nim wrażliwości, należy przystosować politykę swoją i swoją działalność. Trwałość stosunków, rozwój dokonywujący się na tej podstawie, choćby powoli, ale trwale, stopień stabilizacji osiągnięty i widoczny dla innych, celowość pracy przeprowadzanej w sposób konsekwentny i celowy — oto są czynniki decydujące o kredycie tak politycznym, jak i ekonomicznym poszczególnych państw.

Spory polityczne nie są z góry szkodliwe, gdyż ścieranie się opinji na tym terenie stanowi wszędzie czynnik rozwoju i uświadomienia. Ale spory te toczyć się muszą o problemy sformułowane w sposób wyraźny i rzeczowy tak, by można zawsze przewidzieć, jakie wnioski wynikną z rozstrzygnięcia takiego sporu. Antagoniści polityczni stać muszą na wspólnym terenie, muszą być sami czynnikami realizowanego konsekwentnie postępu i rozwoju.

Nie walki polityczne więc są szkodliwe, ile ich formy, jeśli nad pierwiastkiem jasnym i przeźroczystym konstrukcji, wezmą górę czynniki osobiste, chwilowe. O dobroci danego systemu rządów w niemał równym stopniu, co jego treść, rozstrzyga i sposób sprawowania go i sposób wcielania go w życie. Rzeczowość, konsekwencja, ciągły rozwój na obranym raz gruncie, świadomość ciągłego związku między wszystkiemi kwestjami państwowemi i międzypaństwowemi, oto czynniki powodzenia lub niepowodzenia na arenie politycznej.

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA.

Paryż, 15 marca. (A. T. E.). Stan zdrowia marszałka Focha nieco się pogorszył. Marszałek znów cierpi na bezsenność. Lekarzy jego powołano wczoraj na konsyljum.

Jak Sejm załatwi sprawę b. Min. Czechowicza?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Sprawa byłego Ministra Skarbu Czechowicza, po wczorajszem załatwieniu w Komisji budżetowej, przechodzi obecnie do Sejmu. Prawdopodobnie już w najbliższą środę Sejm przystąpi do obrad nad tą sprawą i wyda decyzję, czy postawić Ministra przed Trybunałem Stanu.

Należy wyjaśnić, że dla uchwalenia takiego wniosku w Sejmie, potrzebna jest kwalifikowana większość 3/5 głosów, przy obecności conajmniej połowy posłów.

Siedmdziesiąt miljonów złotych straty poniosły koleje z powodu srogiej zimy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Wedle dotychczasowych obliczeń, straty kolei wskutek niezwykle srogiej zimy, wynoszą przeszło 70 miljn. zł. Cyfra ta obejmuje koszty usuwania olbrzymich zasp śnieżnych, oczyszczania torów kolejowych, straty z powodu zniszczenia materjałów, uszkodzenia lokomotyw i taboru i t. d.

Nowe zbrojenia morskie Francji.

Paryż, 14 marca (PAT.). Senat uchwalił 272 głosami przeciw 28 projekt wykonania przed 20 czerwca br. drugiej części programu morskiego, przewidującej budowę jednego krążownika, sześciu kontrtorpedowców, siedmiu łodzi podwodnych i dwóch statków wywiadowczych. W czasie dyskusji sprawozdawca zaznaczył, że program morski nie uwzględnia całkowicie potrzeb zbrojeń morskich Francji i zauważył, że inne państwa budują znacznie większe i liczniejsze jednostki.

Trzęsienie ziemi w Bułgarji. Wiele domów zawaliło się.

Sofja, 15 marca. (AW.). Silne trzęsienie ziemi nawiedziło miejscowości Czirpan i Borysowogrod. Wiele domów zawaliło się. Szkody materjalne bardzo wielkie.. Zanotowano szereg ofiar w ludziach. Pozatem Bułgarji grozi katastrofa powodzi. Dunaj wystąpił już z brzegów.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 14 marca. (PAT.). Szw. Ag. Tel. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej, w której pracach uczestniczą także Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka zbiera się 15 kwietnia w Genewie pod przewodnictwem dyplomaty holenderskiego Loudona. Wobec poważnych różnic poglądów, jakie istnieją jeszcze nadal pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi z jednej strony a Francją i Włochami z drugiej w dziedzinie ograniczenia zbrojeń na morzu, ma się komisja zająć na zbliżającej się sesji głównie sprawami ograniczenia zbrojeń na lądzie i w powietrzu.

Dyskusja budżetowa w Reichstagu.

Berlin, 15 marca. (ATE). Dziś rozpoczął Reichstag pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1929. Minister finansów Hilferding odczytał dłuższą deklarację, motywującą pozycje budżetowe, apelując gorąco do Reichstagu, aby w chwili, kiedy w Paryżu obraduje konferencja reparacyjna, nie czynił trudności. Minister zaznaczył, że szybkie uchwalenie budżetu jest koniecznością. Omawiając deficyt państwowy, Hilferding wskazał jedynie zjawisko przejściowe i krytykował w ostry sposób stanowisko prawicy, która stara się podważyć autorytet państwa niemieckiego.

Decydująca bitwa w Meksyku.

Londyn, 15 marca. (A. T. E.). Walki w Meksyku koncentrują się coraz bliżej Torreonu, który stanowi punkt centralny powstania. Zarówno wojska rządowe jak i powstańcze gromadzą swoje siły do decydującej bitwy. Wbrew poprzednim doniesieniom, jakoby siły rządowe przeważały nad powstańczemi dwu albo trzykrotnie, powstańcy liczą około 20.000 żołnierzy. Jak wiadomo wojska rządowe według źródeł urzędowych dochodzą do tej samej liczby. Te same źródła twierdzą, że los powstania jest przesądzony, ponieważ wojska rządowe starają się otoczyć Torreon ze wszystkich stron.

Jak Prezydent Coolidge opuścił Biały Dom?

Waszyngton, 15 marca. (PAT.). Prezydent Coolidge opuścił Biały Dom w sposób dotychczas niepraktykowany. Tradycyjnym zwyczajem ustępujący prezydent uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia swego następcy, poczem odwozi go do Białego Domu i bierze udział w oficjalnem śniadaniu. Tymczasem Coolidge natychmiast po zaprzysiężeniu Hoovera opuścił Kapitol i udał się wprost na dworzec kolejowy, skąd odjechał do swego rodzinnego miasteczka Nordhampton w stanie Massachutses. Jak słychać Coolidge z właściwą sobie skrupulatnością załatwiał do ostatniej chwili sprawy urzędowe, podpisał wszystkie akty i nie zostawił swemu następcy ani jednej sprawy bieżącej niezałatwionej.

KREDYTY DODATKOWE ZA ROK 1928 29.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. W Ministerstwie Skarbu opracowuje się wykaz kredytów dodatkowych, uskutecznionych przez poszczególne Ministerstwa w okresie budżetowym za rok 1928/29. Zestawienie, które opiewa na łączną kwotę około 50 milj. zł. będzie niebawem przedłożone Radzie Ministrów, celem zatwierdzenia tych dodatkowych kredytów.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Piątkowe posiedzenie Sejmu obejmuje 16 punktów porządku dziennego, przeważnie same drobne sprawy. Stosunkowo największe zainteresowanie budzi wniosek poselski, dotyczący zmiany opłat paszportów zagranicznych.

KANDYDAT NA CZŁONKA TRYBUNAŁU STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Dowiadujemy się, że w związku z nieprzyjęciem przez p. Zygmunta Nowickiego stanowiska członka Trybunału Stanu, klub Wyzwolenie zaproponował na to stanowisko byłego posła i ministra Stanisława Thugutta.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU.

Warszawa, 15 marca. (AW.). Min. Robót Publ. wykończyło wielkie plany elektryfikacji kraju, a Rząd prowadzi obecnie rokowania, dotyczące sfinansowania tego planu z kapitalistami zagranicznymi. Jak słychać Min. Robót Publ. w planie elektryfikacji uwzględniło także wyzyskanie siły wodnej Dunajca w Rożnowie.

LOEBE WSTAWIA SIĘ ZA TROCKIM.

Berlin, 15 marca. (ATE). »Voss. Ztg.« utrzymuje, że prezydent Reichstagu, Loebe, w dalszym ciągu popiera prośbę Trockiego o udzielenie mu prawa azylu. Loebe powołuje się na fakt, że rząd niemiecki nie odmawia gościnności nietylko monarchistom rosyjskim, ale również wielu innym emigrantom politycznym.

Z ostatniej chwili.

Sąd doraźny we Lwowie.

Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w sądzie okręgowym przy ul. Batorego rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Romanowi Mycykowi, jednemu ze sprawców bandyckiego napadu na listonosza.

O godz. 9.15 zjawił się na sali Trybunał, prokurator i obrońcy, poczem wprowadzono oskarżonego. Po sprawdzeniu dat personalnych, zabrał głos prokurator Gürtler, wnosząc oskarżenie. Po przemówieniu prokuratora przewodniczący polecił wezwać świadków, którzy zjawili się z obandażowanym listonoszem Kochanowskim na czele.

Rozprawa trwa. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Dwaj antagoniści.

Trocki—Stalin.

Jak to już w poprzednim, na ten temat skreślonym artykule zaznaczyliśmy, jeden z wielkich amerykańskich koncernów prasowych zwrócił się do Trockiego z propozycją napisania kilku artykułów, zawierających dzieje jego stosunku do Stalina oraz przeżycia w Alma Ata. Dwa pierwsze artykuły pióra Trockiego już się ukazały. Drugi z nich zawiera złośliwą, ale wcale trafną charakterystykę Stalina. Artykuł ten podajemy w obszernem streszczeniu.

Kim jest Stalin? — pyta na wstępie Trocki. Odpowiedź musi brzmieć: jest najprzeciętniejszym członkiem naszej partji. Ku swym celom kroczy zbrojny w praktyczny zmysł, przezorność i wytrwałość. Pod względem praktycznej inteligencji, jest jednak nieco ograniczony; jako polityczny teoretyk zasługuje na miano prymitywnego. Nie znając żadnego obcego języka, zmuszony jest śledzić życie polityczne innych krajów tylko wedle tego, co od innych ze swego otoczenia słyszy. Słowem, jest to polityk praktyczny, bez żadnej twórczej fantazji, bez żadnego politycznego doświadczenia. Zdawał się być zawsze przeznaczonym do odgrywania roli drugorzędnej, a nie jego w tem zasługa, że niespodzianie został przywódcą, ile raczej wina przejściowej a niepewnej sytuacji w kraju.

Jak każdy polityk, bez głębszego teoretycznego przygotowania, pełen jest Stalin sprzeczności. Działa bez perspektywy, ulegając pierwszemu impulsowi. Dla każdej sytuacji dobiera pierwszą lepszą teorję, a gdy jej nie może się doszukać, wynajduje sobie kogo innego, by to za niego uczynił. Nie krępuje się wcale nazwać białem tego, co wczoraj nazwał czarnem. Wygłasza opozycyjne mowy i pisze napastliwe artykuły w zasadzie dopiero wtedy, gdy pewnym jest, że przeciwnik znalazł się w takiej sytuacji, z której nie może już dać żadnej odpowiedzi.

W piśmie, które nazwał swym testamentem, podkreślił Lenin przedewszystkiem dwie charakterystyczne cechy Stalina: jego nieokrzesanie i nieprzywoitość. Stalin mianowany został generalnym sekretarzem partji w r. 1921, kiedy jeszcze żył Lenin. Urząd ten był prawie wyłącznie natury technicznej. Mimoto jednak Lenin oponował stanowczo już wtedy przeciw kandydaturze Stalina, wyrażając się o nim, że jest kucharzem, który przyrządza zbyt pieprzne potrawy. Wkońcu — choć niechętnie — uległ w tej kwestji innym członkom politbiura; »spróbujemy« — powiedział.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po śmierci Lenina. Lenin był kierownikiem Politbiura i naczelnym wodzem partji; Stalin jako sekretarz generalny, był jedynie wykonawcą tego, co uchwalił komitet centralny. Wskutek choroby Lenina, przeszło nagle naczelne kierownictwo w jego ręce. Sądzono, że trwać to będzie tylko przejściowo; o trwałych zmianach nie było już choćby z tego powodu mowy, bo każdy żywił nadzieję, że Lenin wkrótce powróci do zdrowia.

Tymczasem rozwinął jednak Stalin gorączkową działalność i powysuwał na wszystkie poważniejsze stanowiska partyjne swych przyjaciół. Kiedy Lenin po pierwszym ataku choroby wrócił do pracy, zdołał już Stalin w międzyczasie uzyskać wielkie wpływy na członków. Lenin napierał na mnie — pisze Trocki — bym został jego następcą w Radzie komisarzy ludowych i prowadził ze mną debaty, jakby się pozbyć stworzonej przez Stalina biurokracji. Chcieliśmy osiągnąć ten cel bez byt wielkich wstrząsów.

Niestety, Lenin zachorował ponownie. We wspomnianym swym »testamencie«, pisanym w dniu 4 stycznia 1923 r. nawoływał do usunięcia Stalina z kierownictwa partji, wskazując na jego nieszczerość i skłonność do nadużywania władzy. A jednak Stalin obejmuje kierownictwo ponownie. Niknie zarazem nadzieja, by Lenin wrócił do zdrowia i rodzi się kwestja jego następcy.

W tymto czasie tworzą Zinowiew, Stalin i inni nowe hasło: »Trocki musi stać zdala od władzy«. Uknuto w tym celu formalny spisek: tworzy się obok oficjalnego, drugie, tajne politbiuro, które z góry załatwia apodyktycznie wszystkie sprawy; postanawia się zgodnie podjąć przeciw mej osobie atak na wszystkich frontach. W lokalnych organizacjach partyjnych powstają analogiczne tajne biura; krótko mówiąc, powstaje w obrębie partji, nielegalna władza, skierowana wyłącznie przeciw jednemu członkowi. Jedynym sprawdzianem, czy kto nadaje się na odpowiedzialne stanowisko w partji i w rządzie, jest: »Czy jest przeciwnikiem Trockiego?« Członkowie partji, którzy oponują przeciw tym tendencjom, stają się ofiarami napastliwych i perfidnych szykan; usuwa się ludzi niepewnych, ustanawiając w ich miejsce innych; wszystko pod jednym, jedynym kątem widzenia, jak dany osobnik nastrojony jest wobec Trockiego. Zasadą polityki partyjnej staje się zastępywanie mężów niezależnych i zdolnych przez jednostki przeciętne, ale uległe.

Stalin stał się inkarnacją i najwyższym przedstawicielem tej przeciętności. Z końcem r. 1923, kiedy 3/4 urzędników partyjnych zostało na tych zasadach nominowanych, przeniesiono teren walki na masy; czekano odpowiedniej już tylko sposobności do wymierzenia decydującego ciosu; nadarza się ona dwukrotnie, w jesieni 1923 i w jesieni 1924 r., kiedy wskutek choroby nie mogłem stanąć osobiście przed zgromadzeniem, by się bronić. Wtedyto powyciągano z archiwów wszystkie rozbieżności poglądów między mną a Leninem i to nietylko z czasu przed rewolucją, lecz nawet i z przed wojny, któreto rozbieżności już dawno między mną a Leninem zostały w zupełności wyrównane. Te różnice poglądów poprzekształcano, wydęto do olbrzymich rozmiarów i przedstawiono je masom jako rzecz najdonioślejszej wagi. Zastraszone, zdezorjentowane masy, poszły ślepo za temi tendencjami.

Miałem do wyboru dwie drogi: utrzymać jedność kosztem wielkich koncesyj osobistych, albo też podjąć na całym froncie ofensywę. Wybrałem pierwszą i dziś tego nie żałuję. Są zwycięstwa, które wiodą w ślepą uliczkę, są klęski, które otwierają nowe drogi. Stalin zatriumfował.

Jak to trafnie uchwyciła prasa Zachodu, zwycięstwo Stalina jest zwycięstwem umiarkowanych, konserwatywnych, biurokratycznych i nacjonalistycznych tendecyj, zwycięstwem zwolenników prywatnej własności nad zasadami rewolucji światowej i tradycjami marksizmu. Pytanie tylko, czy zwycięstwo to będzie trwałe — kończy Trocki.

A.

Uchwała sejmowej komisji budżetowej

w sprawie b. Ministra Skarbu Czechowicza.

Warszawa, 15 marca. (PAT). Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do dalszych obrad nad wnioskiem w sprawie postawienia b. Min. Skarbu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Referent, poseł Liebermann (PPS.) odczytał na wstępie pismo b. Ministra Czechowicza, w którem tenże oświadcza, że nie może przedłożyć żądanego przez Komisję listu, który w dniu 16 listopada wysłał do Premjera, albowiem w tym liście były także rzeczy prywatne. Referent wniósł, aby dalszych żądań w sprawie przedłożenia listu zaniechać, co Komisja przyjęła bez sprzeciwu.

Negatywna odpowiedź Rządu.

Następnie referent odczytał list Premjera Bartla, wystosowany do Komisji za pośrednictwem marszałka Sejmu, treści następującej:

»W odpowiedzi na pismo P. Marszałka mam zaszczyt zakomunikować uchwałę Rady Ministrów, powziętą na posiedzeniu w dniu 13 b. m. Rząd podtrzymuje swoje postanowienie, wyrażone kilkakrotnie na Komisji budżetowej Sejmu, względnie na posiedzeniach pełnego Sejmu, przedłożenia projektu ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927/28 równocześnie z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za tenże okres budżetowy. Spełnienie żądania przedłożenia odpisu poszczególnych uchwał Rady Ministrów byłoby równoznaczne z przedłożeniem ustawy o dodatkowych kredytach, wprawdzie nie Sejmowi, lecz Komisji sejmowej i przekreślałoby stanowisko Rządu w tej sprawie. Z tych względów Rada Ministrów uważa, że żądaniu Komisji budżetowej odpowiedzieć należy odmownie. Z uwagi na to, że według informacji N. I. K. zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 sprawdzone będą w ciągu kilku tygodni, Rząd przedłoży Sejmowi owe zamknięcia, jak również projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927/28 na sesji następnej. Na tejże sesji Rząd przedłoży projekt ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1928/29. O ile sprawa b. Ministra Skarbu Czechowicza przekazana byłaby w międzyczasie Trybunałowi Stanu, Rząd przedstawi w każdym czasie tej instytucji wszelkie żądane przez nią materjały i dokumenty«.

Po odczytaniu tego pisma referent wniósł, aby nie przyjąć do wiadomości oświadczenia Premjera, Komisja bowiem nie jest upoważniona do przyjmowania oświadczeń politycznych Rządu. Wniosek ten uchwalono większością głosów.

Referat sprawozdawcy posła Liebermanna.

Następnie przewodniczący oświadczył, że uważa postępowanie dowodowe za ukończone, jeżeli nowe wnioski nie będą postawione, poczem, gdy nikt więcej głosu nie zabrał, referent przedstawił wyniki dochodzeń, przeprowadzonych przez Komisję i sformułował ostateczne konkluzje. Referent nie stawia wniosku o oskarżenie Ministra z powodu przestępstwa z art. 636 kodeksu karnego i postanowił sformułować oskarżenie w kierunku naruszenia ustawy skarbowej. Wniosek referenta proponuje, aby Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Komisji i na podstawie wniosku tejże Komisji, uchwalił b. Ministra Skarbu Gabrjela Czechowicza postawić w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu z powodu umyślnego naruszenia przezeń postanowień ustawy skarbowej z dnia 22 marca 1927. Następnie wniosek wymienia w pięciu punktach zarzucane Ministrowi Czechowiczowi poszczególne przekroczenia budżetu.

Oświadczenie posła Kościałkowskiego w imieniu BBWR.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której poseł Kościałkowski (BB.) złożył następujące oświadczenie w imieniu swoich przyjaciół politycznych:

»Bez względu na to, jaki będzie wynik głosowania, nie potrafi on zamaskować faktu, że oskarzycielom w akcji przedsięwziętej przeciwko b. Ministrowi Skarbu nie chodzi o porządek prawny w wykonywaniu budżetu, lecz o akcję wybitnie i wyłącznie polityczną, a mianowicie o zdyskredytowanie ówczesnego Rządu Marszałka Piłsudskiego. Ten fakt, że uważacie za stosowne w osobnym punkcie oskarżenia podnieść przekazanie pewnych kredytów do dyspozycji Marszałka, a równocześnie nie mogąc poddać w wątpliwość, że kredyty przeznaczone do Jego dyspozycji nie mogły być inaczej użyte, jak tylko w najlepiej pojętym interesie Państwa, którego chyba nikt tak dobrze nie rozumie, jak On, szukacie pewnej okólnej drogi, ażeby przez zaatakowanie b. Ministra Czechowicza poderwać zaufanie do Rządu Marszałka Piłsudskiego i odwrócić uwagę społeczeństwa od najistotniejszej bolączki: od fałszywie przez was stosowanego parlamentaryzmu, który zmierza do obniżenia wewnątrz kraju i na zewnątrz wielkich zasług tego Rządu i ogromu jego pracy, dokonanej dla Państwa i Narodu, przedewszystkiem w dziedzinie skarbowości i rozwoju życia gospodarczego«.

Głosowanie.

Po dyskusji, w czasie której poseł Downarowicz (Fr. Rew.) uzasadniał swój wniosek o przejście do porządku dziennego, oświadczając, iż widzi w całej tej sprawie dążność do rozgrywki politycznej i po końcowem przemówieniu referenta, przystąpiono do głosowania. Najpierw głosowano nad wnioskiem posła Downarowicza o przejście do porządku dziennego nad całą sprawą. Wniosek ten został odrzucony 18 głosami przeciw 9.

Następnie — na żądanie posła Krzyżanowskiego (BB.) — głosowano nad całem oskarżeniem w sformułowaniu referenta, jednak z wypuszczeniem słowa »umyślnego« naruszenia ustawy skarbowej. Wniosek referenta przyjęto również 18 głosami przeciw 9. Następnie głosowano osobno nad słowem »umyślnego;, które również przyjęto w tym stosunku głosów tak, że wniosek referenta uchwalony został bez zmiany.

Wybór trzech oskarżycieli.

Następnie referent zaproponował, aby Komisja przedstawiła Sejmowi kandydatów na trzech oskarżycieli, mających w myśl postanowień ustawy o Trybunale Stanu reprezentować Sejm i bronić oskarżenia przed Trybunałem Stanu. W głosowaniu wybrani zostali posłowie: Liebermann (PPS.), Pieracki (Kl. Nar.) i Wyrzykowski (Wyzwolenie).

USTAWA O ŚWIADCZENIACH KOŚCIELNYCH.

Warszawa, 14 marca. (PAT.). Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad projektem ustawy o świadczeniach na cele kościelne w czterech Województwach południowych. W debacie szczegółowej przyjęte zostały dwa zasadnicze artykuły. Według art. 1 może być nakładany obowiązek prawno-publiczny świadczeń na cele kościelne w wypadkach, gdy majątek kościelny lub duchowny nie wystarcza na pokrycie wydatków. Według artykułu 2, sprecyzowane zostały dokładnie wypadki, w których świadczenia takie mogą nastąpić. Dyskusję nad dalszymi artykułami odroczono do następnego posiedzenia.

W jakich warunkach mieszkają urzędnicy państwowi?

Do licznych plag, które trapią nasze życie powojenne, przedewszystkiem zaliczyć należy plagę mieszkaniową. Pomimo wysiłków Rządu, samorządu oraz pewnego ożywienia ruchu budowlanego, sprawa mieszkaniowa wciąż jest jedną z najbardziej aktualnych: palących. Niedola mieszkaniowa nie ominęła również i warstwy urzędniczej, a może nawet ją więcej dotknęła, bo urzędnikom dziś, przy ich skromnem uposażeniu, niezmiernie trudno jest rozwijać akcję w kierunku budowy własnych mieszkań. Toteż z konieczności mieszkają urzędnicy bardzo często »kątem«, w warunkach, urągających prymitywnym zasadom kultury i higjeny, do której wszak mają prawo, bądź też w mieszkaniach ciasnych, dusznych — zupełnie nieodpowiednich, a co najważniejsze — często bardzo drogo opłacanych. Mało jest takich urzędników, którzy mieszkają w warunkach znośnych.

Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych powołało do życia wielką Spółdzielnię Mieszkaniową, która działa chwilowo w Warszawie, ale której dążeniem jest rozszerzyć swą działalność na wszystkie ośrodki urzędnicze, gdzie istnieje głód mieszkaniowy.

Zarazem Redakcja »Życia Urzędniczego« (Warszawa, Chmielna 17) rozpisała wśród wszystkich urzędników państwowych ankietę z prośbą o odpowiedź na następujące dane:

1) Miejscowość.
2) Grupa uposażenia.
3) Stan rodzinny, względnie ilość członków rodziny.
4) Posiadacz własnego mieszkania (lokator), czy sublokator.
5) Ilość izb mieszkalnych w zajmowanym lokalu (oprócz kuchni i przedpokoju).
6) Powierzchnia mieszkania w metrach kwadratowych, o ile możliwe — podać przestrzeń w metrach sześciennych.
7) Czy w mieszkaniu znajdują się: urządzenia kanalizacyjne, elektryczność, łazienka i t. p.
8) Specyficznie złe warunki mieszkaniowe, jak np.: mieszkanie wilgotne, ciemne, niskie i t. p.
9) Wysokość miesięcznego czynszu (komornego).
10) Czy wypełniający ankietę, pragnie należeć do spółdzielni mieszkaniowej?
11) Czy i jakiemi środkami może dysponować, biorąc udział w akcji budowlano-mieszkaniowej.
12) Ogólne uwagi.

Odpowiedzi winny być przesyłane pod wyżej wskazanym adresem.

Program obchodu dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień 17 marca:

Godz. 8.00. — Drugie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej, urządza Związek Strzelecki obwodu Lwów.

Godz. 12.00. — Akademja Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. Gmach Muzeum Przemysłowego.

Godz. 17.00. — Akademja staraniem Miejskich Przedsiębiorstw Komunalnych w sali Towarzystwa »Skała«, ul. Mickiewicza 28.

Godz. 17.00. — Uroczysty Wieczór staraniem Towarzystwa Polskiej Młodzieży imienia Tadeusza Kościuszki wspólnie z Związkiem Obywatelskiej Pracy Kobiet w lokalu własnym przy ul. Wronowskich 4.

Godz. 18.00. — Uroczysta Akademja Powiatu Lwowskiego w domu gminnym w Zamarstynowie.

Godz. 18.00. — Akademja dla młodzieży rzemieślniczej staraniem Izby Rzemieślniczej Lwowskiej i Związku Cechów Rzemieślniczych Lwowskich w sali Związku Cechów, ul. Kościelna 8 I. p.

Godz. 18.00. — Akademja staraniem Korp. Wysłużonych Wojskowych, ul. Ochronek 1.

Dzień 18 marca:

Godz. 18.00. — Capstrzyk orkiestr wojskowych na placu św. Ducha, przed Województwem, Korpusem Nr. VI. oraz po ulicach miasta.

Godz. 19.00. — Capstrzyk orkiestr: pocztowej, kolejowej, zakładów elektrycznych — przed Uniwersytetem Jana Kazimierza ul. Marszałkowska, oraz po ulicach miasta.

Godz. 19.00. — Uroczysty wieczór staraniem Związku Urzędników Administracji Wojskowej DOK. VI. w salach Towarzystwa Strzeleckiego, ul. Kurkowa 23.

Godz. 20.00. — Uroczysty Obchód staraniem Związku Legjonistów w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69.

Dalszy program Obchodu podamy jutro.

Jakie są obecne zamiary Trockiego?

Berlin, 14 marca. (PAT.). Korespondent konstantynopolitański „Voss. Zeitung" uzyskał wywiad z Trockim. Trocki przyznał, że przed trzema laty bawił w Niemczech incognito, gdzie poddał się operacji szyji, co wówczas było utrzymane w zupełnej tajemnicy. Obecnie — jak oświadczył — zamierza on udać się do Niemiec, aby przeprowadzić kurację pod opieką tych samych lekarzy, którzy go operowali i znają stan jego zdrowia. Dalej oświadczył Trocki, że nie zwracał się do żadnego innego państwa z prośbą o pozwolenie na wjazd, poza Niemcami i że nie wyobraża sobie, aby Niemcy mogły jego prośbę odrzucić. Trocki zapewnił z naciskiem, że nie zamierza bynajmniej występować w Niemczech publicznie, ani mieszać się do polityki niemieckiej. Pragnie on przebywać tam tylko jako chory w najzupełniejszem odosobnieniu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 marca 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W Województwie Lwowskiem:

Zwolniony praktykant weterynaryjny Kazimierz Stanisław Karnecki.

W Wojew. Tarnopolskiem:

Przeniesiony w stan spoczynku powiatowy lekarz weterynaryjny Leon Lubliner.

(»Monitor Polski« Nr. 58 z dnia 11 marca 1929 r.)

W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Stanisławowie:

Mianowani:

Urzędnik VIII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim Wołyńskim Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku, Juljusz Soupper, referendarzem w VIII. st. sł. z dniem 8 października 1928 r.; pracownik kontraktowy Karol Madeyski, prowizorycznym podkomisarzem ziemskim w VIII. st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Stanisławowie z dniem 1 października 1928 r.; pracownik kontraktowy Mikołaj Jagusz, prowizorycznym sekretarzem w IX. st. sł. z dniem 1 października 1928 r.; pracownik kontraktowy Zygmunt Dobek, prowizorycznym sekretarzem w IX. st. sł. z dniem 1 października 1928 r.; pracownik kontraktowy Henryk Jasiński, prowizorycznym asystentem mierniczym w IX. st. sł. z dniem 1 października 1928 r.

W Okręgowej Izbie Kontroli we Lwowie:

Zwolniony Szczepański Wojciech, referent w VII. st. sł. z dniem 31 grudnia 1928 r., na mocy art. 116 ustawy o państw. służbie cywilnej.

(»Monitor Polski« Nr. 59 z dnia 12 marca 1929 r.)

R. Z.

Pionier, awanturnik, uczony.

Tajemniczy Arab. — Żary i mrozy pustyni. — E. T. Lawrence, człowiek, który poruszył Arabję. — Kto wywołał powstanie w Afganistanie. — Lotnik Shaw na granicy Indji.

Na wiosnę roku 1917, po brzegu wschodnim Czerwonego Morza, kroczył młody, wysoki człowiek, o ciemnej cerze, w arabskim stroju. Arab zamożny, zdawało by się z daleka, lecz jeśli kto przypatrzył mu się z bliska, to musiał zauważyć jego angielskie rysy. Od świtu do nocy szedł po rozpalonym piasku pustyni. Towarzysze pytali się, czemu nie wsiądzie na wielbłąda. On nie odpowiadał, lecz, jak wynika z późniejszych jego wynurzeń, chodziło mu o to, aby dorównać Arabom w wytrzymałości fizycznej.

Zima w Arabji. W mroźnym wietrze sztywnieją palce, palą i pieką policzki. W małym domku z przeciekającym dachem, pełnym robactwa, tygodniami całemi tłoczy się dwudziestu siedmiu Arabów w zaduchu i brudzie, które trudno sobie wyobrazić. Jeśli przypatrzymy się bliżej jednemu z nich, to poznamy w nim naszego znajomego, niejanego Anglika.

Samotny jeździec w noc zimową na wielbłądzie jedzie pustynią. Do siodła ma przytroczony worek ze złotemi pieniądzmi. Jest ich dużo, sześć tysięcy funtów szterlingów. Jeździec i wielbłąd wspinają się po śliskich ścianach, w miejscach najbardziej niebezpiecznych jeździec ciągnie zwierzę za sobą, przechodzi z niem wbród przez zamarzające rzeki, przez zawieje śnieżne, zapada się w moczarach, w lodowej wodzie obmywa się z błota, wpada ze zwierzęciem głęboko do śniegu, zakrwawionemi rękami toruje sobie drogę po zamarzniętej jego powierzchni.

I znów lato. Straszliwe lato pustyni. Karawana Beduinów posuwa się naprzód. Wiatr dusi i dławi. Jest gorąco, jak w olbrzymim piecu. Piasek błyszczy jak papier, odbija z dołu prostopadle niemal promienie słońca, które z góry spadają na nieszczęśliwych wędrowców. Głowa boli w sposób straszliwy, obłąkany, do nieprzytomności. Na końcu karawany znajduje się nasz jeździec z głową zasłoniętą, podobnie jak jego towarzysze. Naraz spogląda naprzód i spostrzega, że na jednym z wielbłądów niema jeźdźca. Musiał zemdleć i spaść, na pustyni czeka go pewna śmierć. Jeździec nasz zawraca, choć wielbłąd jego opiera się, jedzie wstecz półtorej godziny i spostrzega na piasku człowieka nieprzytomnego, na pół oślepłego, ze zczerniałemi wargami. Sadza go przed siebie, wraca.

Cudzoziemcem tym, który znosi tyle niewygód i przebywa tyle niebezpieczeństw, który tak blisko żyje z synami pustyni, którymi brzydzi się w swojem wnętrzu, człowiekiem tym jest Anglik, E. T. Lawrence. Bernard Shaw pisze o nim, że jest to awanturnik o epickim formacie i genjusz literacki. Mówi o nim, że zdobył już fizycznie cały świat realny i że zdobędzie i świat literacki. Człowiek ten, któremu sławny pisarz angielski tak pochlebne wystawił świadectwo, nagle pod pseudonimem Shaw, zaczerpniętym z nazwiska swego krytyka, pojawia się jako lotnik na granicy Indyj i Afganistanu. Podejrzewają go o to, że zorganizował powstanie przeciw Amanullachowi, wiążącemu się z Rosją, a niewygodnemu dla Angiji.

Gazety angielskie protestują przeciw tym podejrzeniom, mówią, że »pułkownik Lawrence jest zasłużonym oficerem, o którym wiadomo, że w czasie wojny zajmował wysokie stanowisko w armji brytyjskiej«. Angielskie gazety mijają się potrosze z prawdą. Lawrence nie jest oficerem. Był uczonym prywatnym, pracował w zakresie orjentalistyki. Dochodząc do trzydziestki, pracował w Kairze, w angielskiem biurze wywiadowczem, wydawał biuletyny po arabsku, zbierał wiadomości o Turkach. Przypadek zapędził go do Arabji. Misje wykonane tam przyniosły mu tytuł majora, a potem pułkownika. On sam tych tytułów nie bierze poważnie. Pisząc o sobie, umieszcza je w cudzysłowach.

Zadaniem jego w czasie wojny było zbuntować Arabję przeciw Turkom. Musi zdobyć sobie ich zaufanie, musi nawet walczyć o to, aby zdobyć poparcie komend angielskich, które uważają go za awanturnika i za szarlatana. Sam jest własnym swoim dowódcą. Układa plany i wykonywa je z iście angielską zawziętością. Szuka »proroka z mieczem, któryby rewolucji arabskiej zapewnił zwycięstwo« i znajduje go w Fajsalu, dzisiejszym królu Iraku.

Prowadzi pertraktacje ze szczepami beduińskiemi, łagodzi spory między niemi, czyni im obietnice, o których nieraz wie, że nie będą wykonane. W pobliżu Medyny przed oczyma rozentuzjazmowanych Arabów wyczarowuje sen o zmartwychwstaniu starej potęgi arabskich kalifów. Lecz gdy Fajsal prosi go, by pozostał przy nim, on czuje, że musi odejść. »Wiatr szepcze mi, że śmiertelnie zmęczyli mnie ci Arabowie. Przez dwa lata udawałem ich towarzysza, aby wyzyskać ich dla moich celów... Walczyliśmy o zwycięstwo koalicji, a ponieważ na Anglję spadał główny ciężar wojny, musieliśmy poświęcić Arabów temu celowi«.

Lawrence zna dziesiątki djalektów arabskich. Występował jednego dnia jako Kabyl, drugiego, jako Syryjczyk, trzeciego, jako Arab czystej krwi. Dziś — z własnego popędu, czy z wyższego rozkazu, pojawia się jako lotnik na granicy Afganistanu. Może będzie studjował narzecza afgańskie. To pewne, że odda rządowi swojemu nieocenione usługi.

E. T. Lawrence, uczony podróżnik, awanturnik, agent jest materjałem na wielkiego męża stanu. Jest jednym z tych, którzy wprzęgli się w służbę państwowej idei angielskiej i pomagali rozszerzać ją i umacniać.

Takie świadectwo wystawia mu generał niemiecki Kabisch w artykule poświęconym Anglikowi, prowadzącemu tak urozmaicony, romantyczny żywot. Trudno niemieckiego autora podejrzywać o zaślepienie i o nieuzasadniony entuzjazm.

KRONIKA

MARZEC 15 PIĄTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Klemens
	Gr.-kat. Teodota
	Wschód słońca g 5 m 53
	Zachód „ „ 17 „ 39
	Długość dnia g 11 m 44

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek 15 marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“ komedja Hemara (premjera).

Sobota 16 marca o godz. 3,30 „Powrót Taty“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 16 marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“.

Niedziela, 17 marca o godz. 3.30 „Broadway“ sztuka amerykańska.

Niedziela, 17 marca o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów“ operetka.

Dzisiejsza premjera komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B.“ budzi niezwykłe zainteresowanie, a to zarówno ze względu na osobę autora, jednego z najświetniejszych dziś u nas przedstawicieli **humoru i satyry, jak** i ze względu na rozgłos jaki ten jego pierwszy utwór sceniczny osiągnął w Warszawie. Na scenie lwowskiej wróżyć jej można również wyjątkowe powodzenie, gdyż przygotowana została po reżysersku przez p. Wł. Ryszkowskiego doskonale, obsadę otrzymała pierwszorzędną. Główne role w „Dwóch panach B.“ grają panie: Miłowska, Kwiatkiewiczowa i Jerzmanowska, oraz pp. Guttner, Kwiatkowski, Okornicki, Strzelecki, Szyndler, Zabielski i inni. Po raz drugi grana będzie komedja Hemara w sobotę.

„Powrót Taty“, piękne widowisko sceniczne na tle znanego poematu Mickiewicza, które na premierze spotkało się z tak serdecznem przyjęciem, powtórzone będzie jutro (w sobotę) na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Początek o godzinie 3.30 popołudniu.

„Broadway“, wraca po dłuższej przerwie na repertuar Teatru Wielkiego i na liczne życzenia publiczności odegrany będzie na niedzielnem przedstawieniu popołudniowem.

Następną premjerą operową, jaką przygotowuje obecnie kierownictwo opery lwowskiej, będzie wspaniała opera Verdi'ego „Siła przeznaczenia“, nigdzie jeszcze dotąd w Polsce niewystawiana.

TEATR MAŁY.

Piątek 15 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna“.

Sobota 16 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna“.

Niedziela, 17 marca o godz. 3-ciej „Murzyn warszawski“, komedja w 3 aktach.

Niedziela, 17 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Noc miłosna skazańca“.
CHIMERA: „Studencki Flirt“, „Bohaterka Areny“.
CASINO: Leon Chaney w „Masce śmiechu“.
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami“. — „Jeszcze jeden kochanek“.
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca“.
GRAŻYNA: „Książę Seliman“.
KOPERNIK: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia“.
LEW: „Boska kobieta“.
LUNA: „Perła Haremu“.
MARYSIEŃKA: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia“.
OAZA :„Ostatni rozkaz“.
PALACE: „Przez grzech do szczęścia“.
PAN: „Zatoka śmierci“.
PASAŻ: „Król dzikich stepów“.
PROMIEŃ: „Miłostki studenta“.
UCIECHA: „Burza“.

Związek urzędników administracji wojskowej DOK. VI urządza w poniedziałek 18 bm. o godz. 7 wiecz, sala Strzelnicy Miejskiej Uroczysty wieczór ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z pomocą Zw. Podoficerów Rez. urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Zw. Podofic. Rez. (Długosza 20) uroczysty wieczór dla uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Trzeci wykład dra Z. Żygulskiego pt. „Tragedji część pierwsza“ odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1.

„Kobieta przyszłości“. Dziś odbędzie się odczyt maj. dra Wład. Dybowskiego w Instytucie Technol. ul. Boularda 5. o godz. 6 wieczór. Odczyt wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na osobę prelegenta, znanego z pracy na polu wychowania fizycznego i sportu.

Plenarne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich odbędzie się w środę 20 bm. o 6-tej popoł. w sali posiedzeń Izby przem.-handl. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Komitetu Trzech, program pracy dla IX Targów Wschodnich, oraz wnioski.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie przypomina uczestnikom „Konferencji religijnych“, że konferencja odbędzie się w sobotę 16 bm. przy ul. Piłsudskiego (Pańskiej) 11 o godz. 6-tej. Konferencję będzie miał ks. prof. dr. Stach na temat „Potrzeba i znaczenie Ligi katolickiej“.

Stowarzyszenie młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ zaprasza wszystkich **członków** i kandydatów na zebranie członkowskie z referatem kol. K. Malki pt. „Istota i typ wychowania w „Odrodzeniu“. Zebranie odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28. Początek o godz. 19.

Zwycz. walne zgromadzenie członków Pol. Tow. gimnast. „Sokół IV“ we Lwowie odbędzie się dnia 18 bm. (poniedziałek) w sali gimnastycznej w budynku Tow. przy ul. Łyczakowskiej 99 o godz. 6.30 wiecz., a w razie braku kompletu tego samego dnia o godz. 7.30 wiecz. z ważnością uchwał bez względu na **komplet**.

Królewsko Węgierski Konsulat ma zaszczyt zawiadomić, że w pierwszej połowie maja br. wybiera się **z Polski do Węgier** naukowa wycieczka celem zwiedzenia węgierskich stadnin państwowych. Wycieczka ta będzie podejmowaną również przez Krajowy Związek Węgierskich Hut żelaznych oraz fabryk maszyn rolniczych. W programie wycieczki zwiedzenie stadnin państwowych w Mezehegyes i Babolna, oraz fabryk maszyn rolniczych. Czas trwania wycieczki 7 do 10 dni. Wycieczka powyższa zainteresuje niewątpliwie tutejsze koła hodowców koni i rolników ze względu na zbliżone warunki hodowli koni na Węgrzech i w Małopolsce.

30-lecie pracy naukowej prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego. W sali VIII na nowym Uniwersytecie odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej dziekana prof. dra Przemysława Dąbkowskiego. W przepełnionej młodzieżą akademicką sali przemówił imieniem młodzieży p. Turek, zaznaczając, że młodzież dziś składa hołd nie tylko uczonemu, niestrudzonemu pracownikowi na polu nauki, ale też swemu przyjacielowi, który ją rozumie i kocha. Następnie wręczył Jubilatowi album z podpisami młodzieży akademickiej i wzniósł okrzyk: »Czcigodny Jubilat niech żyje!« Okrzyk ten entuzjastycznie podjęła cała młodzież.

Prof. Dąbkowski do głębi wzruszony, podziękował za życzenia. Uważa, że spełnił tylko swój obowiązek obywatelski. Zapewnieniem, że dzień 14 marca na zawsze zachowa w pamięci, zakończył Jubilat przemówienie.

Gość francuski we Lwowie. Wybitna publicystka francuska p. L. Drevet kobieta niezwykłej odwagi, która przebyła dłuższy czas w piekle chińskiem, jako **korespondenta pism paryskich**, podzieli się rezultatami swej ankiety z publicznością **lwowską w sobotę** d. 16 marca, o godz. 7-mej wieczór w Sali Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska 20, w wykładzie p. t. »Trois mois en Chine«, na który zaprasza licznie lwowian Tow. Przyjaciół Francji.

Zarząd miasta zawiadamia, że podania o subwencje z działu opieki społecznej na rok budżetowy 1929/30 wnosić należy do VII. Wydziału Magistratu najdalej do dnia 25 kwietnia br. Do podań należy dołączać: 1) sprawozdanie z działalności za rok 1928/29, ze szczególnem uwzględnieniem zużytkowania subwencji już otrzymanej z Magistratu, 2) preliminarz wydatków na rok 1929/30, 3) dowód, że instytucja opiekuńcza, która stara się o subwencję posiada regulamin zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki, stosownie do przepisów rozp. Prez. Rzplitej z dnia 20/X 1927 Dz. U. R. P. Nr. 100, 4) że posiada kierownika, odpowiadającego kwalifikacjami przepisom zacytowanego rozporządzenia, 5) że prowadzi rachunkowość zgodną z przepisami rozp. Prez. Rzplitej z 22/XI. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 2/28. Wniesione dotychczas podania należy uzupełnić według tych wymogów, o ile nie uczyniono im odrazu zadość. Nieodpowiadające tym wymogom podania nie będą brane pod uwagę przez Magistrat.

Lody tają powoli. Wojewódzki wydział sygnalizacyjny zorganizowany przy biurze hydrograficznem za pośrednictwem biura prasowego Starostwa Grodzkiego komunikuje, że czwarty dzień odwilży nadal przeszedł pomyślnie; lody na rzekach tają, a z żadnego punktu obserwacyjnego nie sygnalizowano ich pękania. Woda z roztopów spływa po wierzchu lodów. O ileby w dalszym ciągu odwilż nie przybrała gwałtowniejszego charakteru należy się spodziewać dużego ograniczenia rozmiarów spodziewanej katastrofy. Przy wszystkich mostach i większych objektach specjalnie zagrożonych i nawiedzanych dotychczas powodzią, pełnią służbę specjalnie zorganizowane straże, które dostatecznie ubezpieczają zagrożone powodzią objekty.

Z sali sądowej. W połowie lutego skradziono w mleczarni przy ul. Zyblikiewicza kupcowi p. Adamowi Chłopikowi futro wartości 1000 zł., pozostawiając wzamian za to wyszarzany stary raglan. Na szczęście w kieszeni raglana znaleziono kartkę zwolnienia z więzienia z dnia poprzedniego na nazwisko Juljusza Paara, byłego kelnera z kawiarni De la Paix. Złapany na dworcu w chwili zamierzonego wyjazdu na prowincję, stanął wczoraj Paar przed sędzią Łyczkowskim i zasądzony został na cztery miesiące ciężkiego więzienia. Niedługo więc bujał na wolności.

Inkasent firmy tapicerskiej Kisiaka i Syna przy pl. Smolki 4, Józef Czajkowski, dzielił się z swoim chlebodawcą dochodami z interesu, sprzeniewierzając kwotę 1527 zł. Wprawdzie tłumaczył się przed sędzią Łyczkowskim, iż jest alkoholikiem i pieniądze sprzeniewierzone zużył na zaspokojenie nałogu, nie pomogło mu to wiele: dostał dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Pogrzeb ś. p. kpt. rezerw. Majewskiego, który w „Bagateli“ zginął śmiercią tragiczną, odbył się wczoraj popołudniu na cmentarz Janowski. Na miejsce wiecznego spoczynku towarzyszyła konduktowi żałobnemu orkiestra 14 p. ułanów Jazłowieckich.

STOŁECZNA

Wiktor Porzeziński, doktor językoznawstwa indoeuropejskiego, profesor zwyczajny językoznawstwa indoeuropejskiego wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego oraz profesor zwyczajny i dziekan wydziału nauk humanistycznych Uniwersytetu lubelskiego, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 59. Wydał szereg dzieł w zakresie językoznawstwa ogólnego, gramatyki historycznej języków bałtyckich i słowiańskich oraz ogólnej gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademji Umiejętności, członkiem Towarzystw naukowych w Warszawie i Lwowie, prezesem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, wiceprezesem Kasy im. J. Mianowskiego, przewodniczącym Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Przed wojną wykładał na Uniwersytecie moskiewskim.

Pomnik W. Bogusławskiego w Warszawie. Prośbę Komitetu wykonawczego budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego o zatwierdzenie miejsca pod budowę pomnika, przekazał Magistrat wydziałowi technicznemu do rozpatrzenia.

Park Ign. Paderewskiego w Warszawie. Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu wyraził przychylną opinję co do zgłoszonego na posiedzeniu Rady miejskiej wniosku przemianowania parku Skaryszewskiego na »Park Ignacego Paderewskiego«.

Cudowne ocalenie. Miał tu wczoraj miejsce niezwykły wypadek, który zaliczyć wypada do rzadkich w kronice wydarzeń. Robotnik, Jan Nowak, zajęty sprzątaniem śniegu ze szczytu katedry św. Jana, runął z wysokości 8-piętrowej wieży na bruk. Charakterystycznem jest fakt, że Nowak wyszedł z wypadku zdrów i cały, bez najmniejszego szwanku.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Ośrodek Wychowania Fizycznego.** Z końcem stycznia b. r. uruchomiony został Ośrodek Wychowania Fizycznego przy Okr. Urzędzie WF. i PW. w Przemyślu. Na kierownika Ośrodka został powołany por. Folwarczny Roman. Ośrodek WF. skupił natychmiast całe życie sportowe wszystkich tutejszych klubów, które pod kierownictwem fachowych instruktorów rozpoczęły w hali gimnastycznej intensywne ćwiczenia lekkoatletyczne, boksu, szermierki, gimnastyki, gier i zabaw. Ogólna suma ćwiczących się wynosi około 600 uczestników prócz szkół państwowych, które także korzystają z hali gimnastycznej, jakoteż ze sprzętu, natrysków i instrumentów.

Równocześnie 21 I. 1929 rozpoczął się I. kurs WF. dla młodzieży PW. w którym brało udział 50 uczestników. Dnia 17 lutego b. r. odbyło się zakończenie kursu WF., na którem przeprowadzono pokazy gimnastyczne, gier i zabaw, boksu i lekkiej atletyki. Ćwiczenia okazały dużą sprawność uczestników, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki, zaś praca WF. zyskała nowy zastęp instruktorów dla oddziałów wiejskich. W zastępstwie Dowódcy OK. wziął udział w zakończeniu kursu Szef Sztabu DOK. ppułk. dypl. Kwiatek, z władz cywilnych zastępca Starosty p. Stępień, oraz przedstawiciele szkół i klubów sportowych. Publiczność licznie zgromadzona z aplauzem witała nową, a tak ważną placówkę sportową, a młodzież sumienną swą pracą na kursie i uzyskanemi wynikami końcowemi dała dowód, że rozumie, iż przyszłość Narodu należy do zdrowej i sportowo wyrobionej młodzieży.

KRAKÓW. **Jubileuszowy koncert Aleksandra Michałowskiego** odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m.

DROHOBYCZ. **Akcja przeciwpowodziowa.** Wobec niebezpieczeństwa tajania gór śniegowych i lodowych Starosta Porembalski zwołał onegdaj posiedzenie Komitetu obywatelskiego, na którem zapadły doniosłe zarządzenia, mające na celu zapobieżenie w miarę możności katastrofalnym skutkom powodzi.

STANISŁAWÓW. **Wiec w sprawie czynszów.** W niedzielę, dnia 17 **bm.** o godz. 11 odbędzie się w sali ukr. Sokoła wiec protestacyjny lokatorów przeciw zamierzonej podwyżce czynszów. Na wiecu tym przemawiać będzie cały szereg mówców, rzeczników spraw lokatorskich, ponadto zapowiedziany jest udział delegatów Związku Zrzeszeń lokatorskich.

MOŚCISKA. **Morderstwo.** Dnia 13 b. m. około godz. 20-tej w Slepinie (pow. Mościska) popełnione zostało skrytobójcze morderstwo na młodej gospodyni 21 lat liczącej Annie Chmielowskiej. Mianowicie gdy Chmielowska zajęta była przyrządzaniem wieczerzy wpadł przez okno strzał karabinowy, a kula ugodziła ją śmiertelnie w lewe płuco. Wdrożone natychmiast śledztwo nie dało narazie rezultatów. Aresztowano wprawdzie jednego z parobczaków slepinieckich pod zarzutem tego morderstwa, niema jednak żadnych dowodów jego winy. Jest to prawdopodobnie akt zemsty na tle zawiedzionej miłości.

NAKŁO. **Lody już słabną.** Donoszą z Nakła o wypadku, jaki się zdarzył wczoraj w miejcowości Gromadno. Pewien gospodarz, wracając z miasta do domu, dla skrócenia sobie drogi, usiłował przejechać przez zamarzniętą Noteć. Skoro jednak znalazł się na środku rzeki, lód się załamał i konie wraz z wozem wpadły do wody. Niefortunny woźnica zdołał się wyratować. Konie i wóz zatonęły.

ZAGRANICZNA

PARYŻ. **Berlińska Akademja Nauk nie chce podejmować stosunków z francuską Akademją.** Francuska Akademja Nauk, zgodnie z utartym zwyczajem stosowanym we wszystkich krajach, przesłała ostatnio Akademji Nauk w Berlinie sprawozdania z posiedzeń **oraz** szereg publikacyj, chcąc w ten sposób stwierdzić fakt podjęcia dokonywanej przed wojną wymiany druków. Akademja berlińska odmówiła przyjęcia nadesłanych publikacyj i odesłała jej z powrotem do Paryża.

HAGA. **Paderewski na audjencji u królowej holenderskiej.** Bawiący tu Ignacy Paderewski w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Kętrzyńskiego przyjęty został na prywatnej audjencji przez królowę i księcia małżonka. Dziś wieczorem Paderewski daje tu swój koncert, na którym obecna będzie rodzina królewska.

To i owo.

Piękna manifestacja.

W bogatym programie uroczystości ku czci Pierwszego Marszałka Polski, znajduje się zebranie w Zamarstynowie, w którem, wedle uchwały, powziętej przez wójtów, wezmą udział delegaci stu dwudziestu przeszło gmin Województwa lwowskiego.

Manifestacja zakrojona na ogromne ramy, jakiej nie oglądaliśmy w latach poprzednich, miła niechybnie będzie Budowniczemu Niepodległej Polski, a i na stosunki w wschodnich Województwach Małopolski silne wywrze wrażenie.

Obok ludności wiejskiej weźmie i społeczeństwo lwowskie w manifestacji zamarstynowskiej tłumny udział; zespolenie to wsi i miasta w hołdzie i czci Wielkiemu Bojownikowi powstającej do nowego samoistnego życia Rzeczypospolitej — oby i na przyszłość było hasłem, pod którem stanie niezawodnie zwarty tłum tych, którym — obok celów osobistych — przedewszystkiem dobro i mocarstwowe znaczenie Państwa leży na sercu.

Tego rodzaju święta krzepią siły i potęgują wiarę w lepsze jutro. **(r.)**

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nauka rosyjska a komunikacja międzyplanetarna. W Instytucie dla badania środków komunikacji w Leningradzie powstała grupa inżynierów i fizyków, mająca na celu prowadzenie badań nad kwestją rakiet międzyplanetarnych. Inż. J. Perelman, autor książki p. t. »Komunikacja międzyplanetarna« (rok 1915), zabierając głos na inauguracyjnem posiedzeniu grupy, zaznaczył, że pomysł rakiety międzyplanetarnej powstał już w r. 1880. Autorem pomysłu był rewolucjonista Kibalczicz, rozstrzelany za udział w organizowaniu spisku przeciwko Aleksandrowi II. W późniejszym czasie K. Ciołkowski, twórca rosyjskiej aerodynamiki przeprowadził teoretyczną analizę zastosowania rakiet w komunikacji międzyplanetarnej. Nauka europejska, zdążając niezależnemi drogami, podjęła 25 lat później tę analizę.

Zgon nestora czeskich literatów i dziennikarzy Józefa Holeczka. Zmarł w Pradze w wieku 76 lat, nestor literatów i dziennikarzy czeskich, gorący słowianofil i zasłużony działacz narodowy Józef Holeczek. W literaturze czeskiej znany jest zwłaszcza jako autor szeregu utworów o tle słowiańskiem, szczególnie z życia słowian południowych. Studjował życie wsi czeskiej, szukając tam podstaw zdrowego ducha narodowego; znana jest zwłaszcza jego powieść »Nasi«, licząca 11 tomów, jednakże niedokończona. W ostatnich czasach był Holeczek rzecznikiem ruchu agrarnego w Czechosłowacji.

Odczyt literatki bułgarskiej w Paryżu o Kasprowiczu. W Instytucie Nauk Słowiańskich w Paryżu odbył się odczyt znanej literatki bułgarskiej, pani Dory Gabe, p. t. »Jan Kasprowicz i jego testament polityczny«. Przewodniczył zebraniu prof. Z. L. Zaleski, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. który od szeregu lat prowadzi w Instytucie Nauk Słowiańskich cieszące się wielkiem powodzeniem i uznaniem wśród licznych słuchaczów wykłady o literaturze polskiej.

Związek artystów plastyków na Śląsku. W Katowicach odbyło się inauguracyjne zebranie przebywających na Śląsku artystów plastyków, na którem postanowiono, celem rozszerzenia zamiłowania do sztuki polskiej oraz ojczystego piękna, w pierwszym rzędzie na ziemi śląskiej, jakoteż w celu obrony interesów zawodowych, założyć związek artystów plastyków na Śląsku. Uchwalono zwołać w najbliższych dniach zebranie organizacyjne wszystkich artystów plastyków, mieszkających i pracujących na Śląsku.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Muzyka“. Drugi numer tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, daje na wstępie interesujące studjum Cezarego Jellenty o E. T. A. Hoffmannie, oświetlające ożywioną działalność i inicjatywę, jaką na polu muzycznem rozwinął ten wszechstronny artysta podczas kilkuletniego pobytu w Polsce. André Coeuroy, subtelny francuski krytyk muzyczny, umieszcza ciekawy artykuł p. t. „Pod znakiem narodowym“, w którym stwierdza wzmożenie się wpływów narodowych na rozwój twórczości muzycznej we wszystkich krajach. Szkic Rimskiego-Korsakowa, ze spuścizny pośmiertnej wielkiego kompozytora, roztrząsa ze swadą i polemicznem zacięciem zadania i obowiązki dyrygenta orkiestry, ubolewając nad rozpowszechnieniem się wśród kapelmistrzów niebezpiecznego dyletantyzmu, wprowadzającego zamęt i dezorjentację do pojęć artystycznych muzykalnej publiczności. Dalszy ciąg poważnej pracy prof. A. Chybińskiego traktuje o wzajemnem oddziaływaniu Wschodu i Zachodu na rozwój muzyki europejskiej. Prof. St. Niewiadomski w szkicu biograficznym o prof. Al. Michałowskim podkreśla niespożyte zasługi sędziwego Jubilata podczas jego 60-letniej działalności na polu artystycznem i pedagogicznem. Mateusz Gliński zamieszcza drugi artykuł w sprawie przewiezienia zwłok Szopena na Wawel, zaś w dziale „Muzyki Mechanicznej“ pisze o warunkach radjofoniczności muzyki orkiestrowej. W dziale pedagogicznym znajdujemy artykuły dra S. Barbaga, prof. A. Chybińskiego, J. Miketty i inn. Impresje muzyczne, korespondencje z kraju i zagranicy, przegląd prasy i wydawnictw muzycznych oraz ilustracje dopełniają starannie dobranej całości. Dodatek muzyczny stanowi pieśń Włodzimierza Keniga.

Pierwszy tegoroczny zeszyt znanego miesięcznika „Droga“ (Warszawa, Chmielna 33) zawiera następujące artykuły: Prof. Stanisław Zakrzewski — Zagadnienia ustroju państwa i rządu w dziejach Polski. Józef Wojtyna — Polityka płac, jako zagadnienie ekonomiczne I. Adam Zieleńczyk — Zagadnienie filozofji narodowej. Świątopełk Karpiński — U Norwida. Henryk Drzewiecki — Apologeta natchnienia. Georges Bernanos — Dialog cieni. Karol Szymanowski — O romantyzmie w muzyce. I. Dawid B. Jones — Fabianizm i fabianie. Z życia zagranicy. Plastyka. Książki.

Z teatru.

Miejski Teatr Mały. „Noc Przedślubna“. Farsa w 3 aktach Juljana Krzewińskiego. Reżyserja p. Dobrzańskiego.

Osób tej farsy nie posądzi nikt o inteligencję, nawet w najmniejszych rozmiarach. Są to Himalaje głupoty i niedomyślności. Margrabia, jeden z bohaterów tej sztuki, (musi być margrabią, na to nie poradzimy, choć zdawało się nam, że takie postacie istnieją jeszcze jedynie tylko w starych książkach w wypożyczalni) znajduje w swojem łóżku młodą niewiastę, która ze strachu ukryła się pod kołdrą. Margrabiemu nie może nic innego wpaść do głowy, jak tylko to, że jest to jego pies, który zdechł przed rokiem i który widać musiał zmartwychwstać. Z tysiąca możliwych przypuszczeń wpadło mu właśnie do głowy to najgłupsze. Oczywiście z postacią ukrytą pod kołdrą, którą uważa psa - reemigranta z tamtego świata obchodzi się jak z psem i przemawia jak do psa. Mija w ten sposób parę minut, a widzowie mogą się śmiać, jeśli mają ochotę.

Młoda niewiasta zamieszkała u margrabiego w czasie jego nieobecności. Właściciel mieszkania i sublokatorka nie znają się wzajemnie. Ciotka młodej osoby jest — jakże to wyrazić wytwornie, w sposób godny tego środowiska? otóż jest metresą margrabiego. Nagle do mieszkania wchodzi starszy pan z prowincji, podobny do tysiąca innych starszych panów, którzy w ciągu pół wieku wchodzili do cudzych mieszkań, i oczywiście, ani siostrzenica pani metresy ani starszy pan, nie mogą się ani rusz domyśleć, kogo mają przed sobą. Ona myśli, że ma przed sobą margrabiego, a on nie myśli wogóle. I w ten sposób zabawiają nas przez pół godziny i o odpowiednią ilość czasu przedłużają trwanie tej farsy. Krocząc po tej linji, możnaby każdej z tych farsowych postaci wmówić, że kolano jej jest głową, a głowa nogą stołową; to ostatnie twierdzenie zresztą ma wiele pozorów słuszności. Dysproporcja między inteligencją figur farsowych a inteligencją widzów jest ogromna. Nielitościwi widzowie cieszą się z tej dysproporcji, choć powinni smucić się i zażądać oddania tych wszystkich biednych ludzi do zakładu dla niedorozwiniętych umysłowo.

Pozatem jest w tej rzeczy kilka aluzji aktualnych o sejmie, Woronowie, sporcie, a akcję można lapidarnie opowiedzieć w ten sposób, że ciotka metresa, zaczyna od starego margrabiego, a kończy na młodym sportowcu, siostrzenica zaś, która zaczęła od sportowca, kończy na margrabim, odmłodzonym szczęśliwie przez Woronowa. Starszy pan z prowincji zgubił się po drodze. Nie będziemy rozsyłali za nim listów gończych. Pp. Dobrzański, Czaki, Ratschka, Petrykiewiczówna grali z werwą i zapałem. Najzabawniejszy był p. Ruszkowski w roli młodego sportowca. P. Dobrzańskiej nie kleił się djalog a rozkleiła się postać. W. J.

Z sali koncertowej.

Vera Schwarz.

Vera Schwarz jest śpiewaczką zupełnie pierwszorzędną, rozporządza imponującym materjałem głosowym, wyszkolonym znakomicie, zwłaszcza górne tony są bardzo piękne, także muzykalność jej jest bez zarzutu, sztuka frazowania poprawna, dykcja wyraźna, zdawałoby się więc, że przy specjalnej predyspozycji śpiewaczki do pracy na polu operowem, istnieją też wszelkie warunki, by ją uznać za równie doskonałą pieśniarkę. A jednak tak nie jest. Poza doskonałą interpretacją aryj operowych, Verdiego i Webera, i efektownie zaśpiewanym walcem Jana Straussa (będącym jako kompozycja arcydziełem swego rodzaju), wykonanie pieśni Schuberta, Brahmsa i Ryszarda Straussa, pozostawiało dość wiele do życzenia. Znowu nie pod względem technicznym, ale była to interpretacja nie dająca słuchaczowi nic, a przynajmniej bardzo mało pod względem wewnętrznej treści emocjonalnej: zimna, a nawet nieco powierzchowna i konwencjonalna. Mimo tego, powodzenie było olbrzymie: przepełniona sala, naddatki, owacje, pochodzące może nie od tej najlepszej części publiczności, która przychodzi szukać w sali koncertowej prawdziwych wzruszeń artystycznych, choć niemniej miłe dla śpiewaczki, która też dodała szereg aryj i pieśni po skończeniu programu.

Stefanja Łobaczewska.

ANDRÉ CHARPENTIER. 33)

Strzeż się.

Hem z zainteresowaniem słuchał opowiadania o tym mało znaczącym fakcie i gdy bankier skończył, rzucił niedbale:

— Stąd morał: należy wystrzegać się brzytwy i każdego innego ostrza. Jest pan jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, że wie pan jakim sposobem przytrafił się panu ten wypadek, gorzej jest jednak, gdy człowieka niespodziewanie okaleczy nóż, który spadnie niewiadomo skąd.

Zambarow aż podskoczył na tę zbyt wyraźną aluzję do jego wydarzenia w żółtym pałacyku, powstrzymał się jednak momentalnie i zapytał:

— Co pan chce przez to powiedzieć? Nie rozumiem...

— Ja? — zdziwił się Hem — ależ nic zupełnie. Mówiłem tak sobie, jak się mówi wiele innych rzeczy. Dlaczego pan się tak obruszył na moją niewinną gadaninę?

Laranchard był bardzo blady, spoglądał kolejno to na tajemniczego partnera to na bankiera. Bloussec dla nadania sobie kontenansu postukiwał palcami po stole. Zapanowała atmosfera wzajemnej nieufności; bankier nie wiedział jak przyjąć usłyszane słowa i choć w pierwszej chwili chciał otwarcie zaatakować nieznajomego i wymóc na nim wyjaśnienie co do jego osoby i postępowania, przecież po namyśle zdecydował zaczekać odpowiedniejszej okazji, udał więc, że nie przywiązuje znaczenia do słów Hema.

— Rozprasza pan moją uwagę, panie Hem, a muszę się bardzo skupić, aby dotrzymać placu takiemu doskonałemu graczowi jak pan.

Grali dalej w milczeniu, słychać było jedynie szelest padających na sukno kart i pojedyncze słowa gry.

Zastanawiając się czy dokupić kartę do piątki, Laranchard kręcił w palcach koniec swej wypielęgnowanej brody.

— Niechże pan zostawi swoją brodę w spokoju — uśmiechnął się Hem — jeśli będzie ją pan tak maltretował, pozostanie w ręku i jak pan będzie wtedy wyglądał?

Hałaśliwie zaczął się śmiać ze swego dowcipu, który w innych warunkach mógłby uchodzić jedynie za pospolity i niesmaczny żart, jednak w danej sytuacji nabierał dziwnego znaczenia.

Laranchard patrzył głupio, wybałuszywszy oczy na nieznajomego i nie umiał dać odpowiedzi; bankier był już widocznie zdenerwowany, czuł, że zaczynają się dziać rzeczy dziwaczne i niemiłe... Spojrzał na Larancharda, który spuściwszy oczy na swoje karty wybełkotał:

— Nie wiem, co będzie lepiej, dokupić jeszcze kartę czy też zadowolnić się tem, co mam?

Minę przytem miał tak nieszczęśliwą i był tak blady, że Hem zapytał troskliwie:

— Co panu jest, panie Dupont? Czy się pan niedobrze czuje?

Piskliwy głos nieznajomego wydał się teraz trzem partnerom głosem umyślnie robionym i budził w nich lęk. Ruchy ich stawały się coraz bardziej nerwowe i niespokojne. Niemiły gość był zato w doskonałym humorze, uśmiechał się pogodnie choć trochę ironicznie i okazywał coraz większą ochotę do rozmowy. Laranchardowi drżały ręce tak silnie, że ledwie utrzymywał w nich karty. W pewnej chwili karta upadła mu pod stół, schylił się więc, aby ją podnieść. Hem skorzystał z tej okazji, aby się popisać nowym dowcipem:

— Niech pan nie znika panie Dupont, bo możemy mieć potem trudności z odszukaniem pana. Teraz każde takie zniknięcie może być niebezpieczne. Podobno prefektura notuje niemal codzień zniknięcie któregoś z mieszkańców, po którym ginie wszelki ślad i rzadko udaje się odnaleźć zaginionego.

Nieszczęsny Laranchard nie wiedział już zupełnie, jak ma reagować na te ciągłe aluzje, wyłażąc więc z kartą z pod stołu, wybuchnął śmiechem jakgdyby usłyszał doskonały dowcip. Nieznajomy spojrzał przelotnie na bankiera i dodał:

— Tak łatwo jest zaaranżować takie zniknięcie, jeśli się ma choć trochę wyobraźni: Można każde miejsce zmienić w wieczny schowek dla tego, komu się w zniknięciu pomaga.

Tym razem słowa były zbyt jednoznaczne, aby można je było uważać za kiepski żart. Zambarow odłożył karty i spojrzał na Hema oczyma, w których się zapaliły zbrodnicze błyski. Przez chwilę zdawało się wszystkim, że bankier skoczy do gardła nieznajomemu. Obaj wspólnicy Zambarowa przygotowali się, aby mu pomóc, lecz Hem zdawał się nawet nie dostrzegać ich wzburzenia; tasował najspokojniej karty uśmiechając się dobrodusznie. Bankier zreflektował się. Nie wiedział przecież dotychczas nic o nieznajomym, nie wolno mu więc było przyspieszać biegu wypadków. Gdyby nie wczorajszy wieczór, kiedy to na własne oczy widział trupa Marsana w tem samem miejscu, gdzie go zamurował, mógłby przysiąc, że się znajduje w obliczu swojej ofiary. Pomijając już bowiem dziwne słowa, świadczące o tem, że tajemniczy osobnik wydawał się doskonale poinformowanym o pewnych faktach, cały jego wygląd zewnętrzny w złudzeniu przypominał Huberta. Zmieniony głos był głosem Marsana, rysy twarzy przykryte olbrzymiemi okularami, z poza których nie było widać oczu, były przecież rysami Huberta, usta, wykrzywione nienaturalnym grymasem, miały dobrze mu znany rysunek ust zamordowanego... Laranchard nic nie widział, stracił zupełnie przytomność i marzył tylko o tem, aby jak najprędzej rozwiać dręczące go wątpliwości.

(C. d. n.).

Uroczystość nadania doktoratu honorowego prof. Sierpińskiemu.

Wczoraj w południe, w auli nowego gmachu Uniwersytetu J. K., odbyła się uroczystość nadania stopnia doktora filozofji honoris causa na wydziale matematyczno - przyrodniczym profesorowi Uniwersytetu warszawskiego, dr. Wacławowi Sierpińskiemu. Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni »Gaude Mater Polonia«, zabrał głos prof. i rektor ks. Gerstmann, podkreślając doniosłość uroczystości oraz przypominając pokrótce zasługi prof. Sierpińskiego, w uznaniu których uczelnia nadaje mu swoje najwyższe odznaczenie: doktorat honorowy. Profesor dr. Eustachy Żyliński, jako promotor, odczytał tradycyjną łacińską formułę nadania prof. Sierpińskiemu doktoratu, poczem zabrał głos prof. dr. Stanisław Ruziewicz, który w doskonałej prelekcji dał obraz zasług naukowych dostojnego profesora. Po odbyciu studjów w Warszawie, Krakowie i Getyndze, prof. Sierpiński habilituje się we Lwowie na Uniwersytecie J. K., wkrótce potem rozpoczyna wykłady profesorskie. Wydaje cały szereg pierwszorzędnych prac z dziedziny teorji liczb i analizy matematycznej. Zainteresowanie młodą naówczas teorją mnogości i jej różnemi zastosowaniami, zyskuje mu rozgłos na całym świecie. Wojna zapędza prof. Sierpińskiego aż na Kamczatkę, gdzie wydaje pomnikowe dzieło »analizę«. Po powrocie do Lwowa, zostaje powołany na katedrę do Warszawy, pracą naukową wybijając się na czoło matematyków świata, przez stworzenie szkoły naukowej, zwanej »szkołą warszawską«, która obok Getyngi i Paryża jest najcenniejszem skupieniem matematycznem. Życzeniami długich lat życia dla pożytku nauki polskiej, kończy prof. Róziewicz swoją mowę. Prof. Sierpiński głęboko wzruszonym głosem dziękuje Wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu i Senatowi U. J. K. za wysokie odznaczenie, zaznaczając równocześnie, że wyróżnienie jego osoby jest wyróżnieniem młodej matematyki polskiej, która jeśli stała się znana i uznawana w całym świecie, to lwia część zasługi leży w pracy zbiorowej wszystkich.

Z dziwów Rosji sowieckiej.

W pismach zagranicznych znajdujemy kilka charakterystycznych obrazków, malujących dosadnie, do jakiej przesady doprowadzono w dzisiejszej Rosji sowieckiej tzw. walkę z kontrrewolucją. Cytujemy niektóre ciekawsze.

Kontrrewolucyjny koń.

W mieście Prykumsku żyje od dawna znany i poważny w całej okolicy lekarz, pełniący także obowiązki lekarza powiatu. Ze względu na swą wybitną wiedzę i niepospolite zalety charakteru cieszył się niezwykłą sympatją tak u »burżuazji« jak zwłaszcza u chłopów i robotników, tem bardziej, że sam pochodzi z włościańskiej rodziny. Z racji tej popularności i zasług piastował nawet godność członka miejscowego sowietu. Wtem nadszedł okres wyborów do sowietów. Komisje wyborcze studjowały pilnie listy wyborców, bacząc, by nie wkradł się do nich nikt nieuprawniony. Do takich zaś należeli w pierwszym rzędzie dawniejsi urzędnicy, nauczyciele, sędziowie oraz ludzie, którzy posiadają jakikolwiek majątek, zwłaszcza tacy, którzy zatrudniają u siebie służbę. I oto nasz poczciwy dr. Samojłenko dowiaduje się pewnego razu, że został skreślony z listy wyborców. Na nic nie zdają się reklamacje i protesty; niedawny członek sowietu został stanowczo pozbawiony prawa głosowania. Wreszcie z trudem zdołał dociec przyczyny: będąc w podeszłym już wieku, nie był w stanie obchodzić pieszo swoich chorych tak, jak to czynił poprzednio. Kupił sobie zatem starą szkapinę a na woźnicę przyjął starego bezrobotnego. To wystarczyło; posiadanie konia za własne nabytego pieniądze i własnego woźnicy strąciło go w szeregi »burżuazji« i »kontrrewolucjonistów« i pozbawiło prawa głosu.

Choinka.

Mimo materjalistyczno-realistycznych zasad tkwi jednak w niejednym nawet na pozór bardzo zatwardziałym komuniście pewna doza sentymentu. Niejeden woli spędzić sylwestrowy wieczór na domowej pogadance niż na deklamacjach w klubie komunistycznym. Świąteczna choinka ciągnie wielu mimo przynależności do antyreligijnego stowarzyszenia. Co do choinki przyjęto powszechnie zasadę, że dzieci same mają decydować, czy chcą ją czy też nie. Otóż ośmioletnia córeczka pewnego komunisty została »pionierką« i stroi się w czerwoną kokardę. Zastrzega się, że nie chce choinki; »my pionierzy nie uznajemy choinki, gdyż jest ona symbolem kontrrewolucjonistów i wrogów sowietów«. Mimoto w świąteczny wieczór wraca Masza z miasta mocno zakłopotana; z pod fartuszka dobywa kilka jodłowych gałązek i umieszcza je po flakonach. Na pytający wzrok ojca odpowiada: »Tak miło jest mieć w domu nieco zieleni«. Potem wybiera się w drogę. »Na pionierską uroczystość idziesz?« — »Nie, do przyjaciółki, bo... u niej jest dziś prawdziwa choinka«.

Klasowe palenie zwłok.

Wprawdzie Rosja sowiecka obaliła w zasadzie wszelką klasowość, cechującą »burżuazyjne« społeczeństwa, jednakże aż do ostatecznego zrealizowania komunizmu, państwo robotnicze jest wybitnie klasowem. Mamy w Rosji obywateli o pełnych prawach (robotników), obywateli bez żadnych praw (kapitalistów, fabrykantów i wszelkiego rodzaju inne resztki dawnej »burżuazji«) a wreszcie obywateli w połowie uprawnionych (dawna »burżuazja« jak artyści, inżynierowie, których wiadomości fachowe są i dzisiaj potrzebne). Jedni płacą np. ze telefon 30 rubli, inni — 10. I oto nawet tak powszechnie przyjęta zasada, że w obliczu śmierci wszyscy są równi nie znajduje tam zastosowania albowiem moskiewskie krematorjum żąda 20 rubli za spalenie »burżuja«, 5 rubli za spalenie pracownika państwowego a tylko jednego rubla za »prawdziwego« proletarjusza.

Gd.

Rok 1928 zdobędzie sobie chyba miano roku rekordów.

Świat jest opanowany manją rekordów. Było ich w roku 1928 tak wiele, że rok ten może być nazwany rekordowym w stawianiu rekordów.

Pomijając rekordy sportowe, których znaczenie wyolbrzymia się do jakiegoś wielkiego czynu, rok 1928 obfitował w rekordy, graniczące z... [illegible]kim obłędem. Bywały rekordy palaczy fajek, najdłuższego krasomówstwa, niestrudzonego tańczenia i t. d.

Pewien »magazyn« amerykański ogłasza spis takich właśnie »zwarjowanych« rekordów.

Na czele kroczy — oczywiście — Ameryka z swemi ekstrawagancjami, niemającemi równych sobie.

Urządzono konkursy niezmordowanych »charlestonistów«, które ze względu na bezpieczeństwo życia uczestników, musiała przerwać... policja. Konkurs... najdłuższego krasomówstwa przyniósł laur zwycięski jegomościowi, który w ciągu 48 godzin, wygadywał niestworzone bzdury. Inna znów dama pobiła rekord szybkości... wbiegania na 44 piętro drapacza chmur. Pewien Amerykanin przespacerował przez cały kontynent amerykański... na szczudłach, a na konkursie »brzydoty«, pierwszą nagrodę otrzymała garbata karlica. Tłuścioch z Chicago, Mashsipa, pobił rekord swą tuszą 400-kilogramową.

Europa, usiłując dorównać Ameryce, urządziła również całą serję podobnych konkursów z sensacyjnemi rekordami.

»Żelazny Gustaw«, dorożkarz berliński, przejechał się z Berlina do Paryża i z powrotem swym fiakrem.

Berlińczyk, Eindalein, zjadł pod surową kontrolą(!) — w ciągu tygodnia, 150 kg wieprzowiny, a Włoch pewien zjadł... 20 km makaronów. Węgierski pianista Csark grał 83 godzin bez przerwy, rywalizując z mister Coodsonem, który tysiąc razy zagrał tego samego blues'a.

Francja wyspecjalizowała się w rekordach pijackich, a więc: w jednej z winiarni paryskich znajduje się szklany but, mieszczący 5 litrów wina. Każdy z dotychczasowych »bibosów« usiłował wychylić ten pokaźny kielich w »rekordowym« czasie. Na umieszczonej tabliczce wyryte są dotychczasowe »wyczyny«. W ub. roku rekord został pobity z kretesem przez małego, niepozornego człeczynę, nazwiskiem Aicarp, który »wytrąbił« duszkiem 5 litrów w 23 i 3/5 sekundy.

W pogoni za dziwacznemi rekordami, palmę oryginalności zdobył zapewne Allateryk Seldapff, który przeszedł całą przestrzeń z Strassburga do Paryża, idąc.. tyłem naprzód...

I co im z tego przyszło?

Straszny czyn 15-letniej dziewczyny.

Zajście jakie miało onegdaj miejsce w Warszawie rzuca przykre światło na sposób myślenia i poziom etyczny dzisiejszej młodzieży.

Oto ulica Przechodnia w Warszawie była terenem krwawego zaścia na tle miłosnem.

Dwie pietnastoletnie uczenice Marja Borowska i Halina Kowalska zakochały się w ośmioklasiście Eugenjuszu Dzięciole.

Pewnego dnia Kowalska dowiedziała się, że Borowska pisuje listy do Dzięcioła i spotyka się z nim wieczorami.

Od tego dnia Kowalska śledziła na każdym kroku Borowską.

Wczoraj spotkała ją na ulicy Przechodniej i z okrzykiem: »Nie będziesz go więcej widzieć« wbiła jej nóż w pierś.

Na widok krwi dostała jakiegoś szału i parokrotnie jeszcze uderzyła rywalkę nożem.

Opływając krwią Borowska runęła na ziemię.

Po dokonaniu tego strasznego czynu Kowalska rzuciła się do ucieczki została jednak schwytana. Ciężko ranną Borowską przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Zdarzenie to notowane mimochodem w kronikach prasy społecznej, powinno jednak zwrócić baczniejszą uwagę na sposób wychowania dziatwy i młodzieży. Niezdrowa lektura, erotyczne filmy, brak moralnych podniet jest źródłem, z którego rodzą się tego rodzaju czyny.

Echa potrójnego mordu w Łodzi.

Morderca małżonków Tyszerów i służącej Borowskiej 19-letni Stanisław Daniucha został — jak wiadomo — przez Sąd okręgowy w Łodzi skazany na karę śmierci.

Ze względu na to, że motywy wyroku dotyczące wymiaru kary są nader charakterystyczne, cytujemy je w streszczeniu. Motywy te podkreślają niezwykle cyniczne zachowanie się oskarżonego podczas dochodzenia, jak odezwanie się oskarżonego na zapytanie prokuratora, czy nie żałuje swego czynu, — »że niema potrzeby błaznować« następnie zachowanie się na rozprawie głównej jak np. zrzeczenie się obrony i ostatniego słowa oraz wielkie napięcie woli przestępczej na co wskazuje dokonanie trzeciego mordu po kil ku godzinach po dokonaniu uprzednich, obmyślanie i podstęp przy wywabianiu jedynego świadka Borowskiej, usiłowanie wywiezienia za miasto również Tomaszewskiego, najprawdopodobniej w celu zabicia i tegoż. Wobec braku absolutnie skruchy, pomimo tak młodego wieku, sąd uważa, że niema nadzieji na poprawę oskarżonego, że skazanie go nawet na bezterminowe więzienie, wobec możliwości zastosowania po upływie szeregu lat urlopu, przedterminowego zwolnienia, ewentualnie amnestji, nie stanowiłyby dostatecznej prewencji, że jedną zatem słuszną karą jest kara śmierci za każde zabójstwo z osobna, wobec zbiegu trzech przestępstw, skazuje na jedną łączną karę śmierci.

Ten surowy wyrok sądowy powinien stać się odstraszającem memento dla tych co dla błahej przyczyny śmią targnąć się na życie człowieka.

Radjofonja angielska podczas wyborów do Izby Gmin.

Onegdaj podczas czytania budżetu generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów poruszono z ław poselskich Izby Gmin kwestję udziału stacji radjofonicznych angielskich w agitacji przedwyborczej. Interpelanci wskazywali na równe korzystanie z radjofonji przez wszystkie stronnictwa polityczne, ubiegające się o mandaty. Z cyfr przytoczonych wynika, że przemówienia i odezwy propagandowe, trafiając bezpośrednio do 2.500.000 zarejestrowanych radjoabonentów, słuchane byłyby conajmniej przz 12 mil. słuchaczy, a więc przez znaczną część wyborców. W odpowiedzi na te zapytania i propozycje, generalny dyrektor Poczt oświadczył, że z propozycjami korzystania z usług stacji radjofonicznych zwracali się przedstawiciele stronnictw politycznych, które jednakże nie potrafiły dotąd porozumieć się w drodze bezpośredniej co do słusznego przydziału godzin dla każdego z współzawodniczących stronnictw. Generalny dyrektor oświadczył przytem, że byłoby słusznem, aby również rząd zechciał skorzystać z usług stacji radjofonicznej gdyż mógłby tą drogą odpierać zarzuty, które w kampanji przedwyborczej mogą być skierowane pod jego adresem przez stronnictwa opozycyjne liberałów i Labour Party. Wobec tego, że stronnictwa nie doszły do porozumienia co do kolejności podziału czasu korzystania z radja podczas kampanji przedwyborczej generalna dyrekcja poczt nie widzi dla siebie dalszej możności interwenjowania w tej sprawie.

Sport.

POLSKA NA ŚWIATOWEJ KONFERENCJI PIŁKARSKIEJ.

Jak donoszą dzienniki z Pragi, Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej zaprosił delegata Polski na specjalną konferencję w sprawie zorganizowania rozgrywek piłkarskich o puhar światowy. Konferencja ta odbędzie się przy udziale zainteresowanych państw [illegible]

SPRAWY GOSPODARCZE.

O kredyty na mechanizacje piekarń. Ministerstwo Spraw Wewn. opracowuje, podobnie jak w 1927 r., wniosek do Ministerstwa Skarbu o przyznanie Bankowi Gospodarstwa Kraj. kredytu w wysokości około 6 miljn. zł. na akcję mechanizacji piekarń. W roku ub. z kredytów przeznaczonych przez Ministerstwo Skarbu, w wysokości 2 i pół miljn. zł., zmechanizowano ogółem 32 piekarnie w całej Rzeczypospolitej.

Rokowania o stworzenie Banku Centralnego. W chwili obecnej odbywają się w Paryżu konferencje nad utworzeniem Banku Centralnego, który by był główną instytucją kredytu długoterminowego. W konferencjach ze strony Polski biorą udział: dyr. naczelny Państwowego Banku Rolnego Staniszewski, b. Min. Meysztowicz z ramienia Banku Wileńskiego, Żychliński z ramienia Poznańskiego Banku Ziemskiego, Przybysławski z ramienia Lw. Tow. Ziemskiego, Sułowski z ramienia Banku Ziemiańskiego w Warszawie, Glinka z ramienia Tow. Kred. Ziemsk. w Wilnie.

Babcock i Wilcox w Polsce. „Przemysł metalowy" — czasopismo tygodniowe Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — donosi, iż Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper zawarły z angielską fabryką kotłów parowych „Babcock-Wilcox" w Londynie umowę, na mocy której utworzono przedsiębiorstwo „Babcock-Wilcox i Zieleniewski". Nowoutworzone przedsiębiorstwo zajmie się fabrykacją kotłów typu angielskiego w wydzierżawionej od „Zjednoczonych Fabryk Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper" fabryce w Sosnowcu.

Druga umowa sowiecka z General Electric Company. (TASS). Państwowy sowiecki trust instalacyj elektrycznych (GET) zawarł z General Electric Company drugą umowę, dotyczącą dostaw środków technicznych. Jak wiadomo pierwszy kontrakt zawarty z General Electric Company przewidywał dostawę urządzeń elektrycznych dla Związku Sowieckiego za sumę 26 miljonów dolarów, z warunkiem pięcioletniego kredytu. Na podstawie drugiego zawartego kontraktu Z. S. R. R. otrzymuje prawo używania wszelkich patentów należących do General Electric Company i ma możność zapraszania specjalistów pracujących w tej firmie do współpracy w fabrykach sowieckich.

Nowa fabryka samochodów w Z. S. R. R. (TASS.). Z polecenia Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej Z. S. R. R., przemysł sowiecki zamierza przeprowadzić budowę fabryki automobili z rocznym programem produkcji 100 tys. wozów. Państwowy Instytut planów fabrycznych ma opracować plany budowy nowej fabryki w najbliższym czasie.

Czechosłowacko - niemieckie rokowania handlowe. „Prager Tageblatt" donosi, że rokowania handlowe z Niemcami będą podjęte nanowo z końcem kwietnia, przyczem główne trudności zostały z rokowań wyłączone.

Fabryka Forda w Holandji. Przypuszczają tu, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa holenderskiej fabryki Forda na terenach portowych, nabytych przez miasto Rotterdam. Firma nosić będzie nazwę N. V. Nederlandsche Ford Automobil Fabrik. Kapitał zakładowy wynosić będzie 5 miljonów florenów holenderskich.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 14 marca 1929.

4 i pół proc. l. z. Bku Hipot. 46.—. 4 i pół proc. l. z. T. K. Z. 46.—. 4 proc. l. z. T. K. Z. 41.—. Gazy wsch. 21.50. Tesp. 25.75. Inwest. 113 i pół, 112 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 14 marca 1929.

Na Giełdzie skromne obroty w jęczmieniu.

Naogół sytuacja bez zmiany

Pszenica doborowej jakości nadal poszukiwana, przy skromnej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień małop. brow. loco stacja załad. 36.25 do 37.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·75	8·90·75	8·86·75
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·80·00	124·11·00	123·49·00
Holandja	357·25	358·15	356·35
Kopenhaga	237·75	238·35	237·15
Londyn	43·29·00	43·39·50	43·18·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·93·00	34·75·00
Praga	26·40·75	26·47·00	26·34·50
Szwajcarja	171·52·50	171·95·00	171·10·00
Sztokholm	238·2[illegible]	238·80	237·60
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·76·00	46·88·00	46·64·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·[illegible]0
dolarówka 94·00 96·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca 1929

Bank Dysk.	140·00	Modrzejów	29·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	98·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	31·50
Bank Polski	172·75	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Światło	140·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	38·00	Borkowski	13·75
Węgiel	86·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	34·50	Rudzki	41·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	52·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 marca 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	64·00
B. Polski	173·50	Parowozy	28·50
Zieleniewski	133·00	Chodorów	202·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·[illegible]·00
Tohan	11·00	Chybie	59·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 marca 1929

Berlin	168·66	Czerniowce	66·25
Budapeszt	123·85·50	Austr. kol. p.	44·25
Bukareszt	4·22·25	Goleszów	133·50
Kopenhaga	189·40	Cement	130·00
Londyn	34·50·[illegible]0	Browary	169·00
Medjolan	37·23·25	Alpiny	39·90
N. Jork	710·55	Berg u. Hüt.	934·00
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	194·00
Praga	21·03·50	Prager Eisen	484·50
Warszawa	79·92·50	Rima	119·70
Zurych	136·67	Skoda	342·00
Renta majowa	0·902	Siersza	11·50
Renta lutowa	0·902	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	113·50
Bankverein	24·60	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·80	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·50	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·00	Galicja	60·00
Kompas	15·40	Nafta	33·00
Länderbank	30·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·30·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 marca 1929

Paryż	20·30·75	Berlin	123·36·00
Londyn	25·23·75	Wiedeń	73·04·00
Nowy Jork	5·19·92·50	Praga	15·39·75
Włochy	27·24·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 14 marca 1929

N. Jork	485·40	Niemcy	20·45·15
Holandja	12·12·00	Szwajcarja	25·23·05
Francja	124·26	Praga	163·90
Belgja	34·95·25	Wiedeń	34·56
Włochy	92·62	Warszawa	43·29

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 609/28. Umorzenie weksla. Na wniosek firmy J. Chrobak w Bielsku ul. Blichowa Nr. 30 Śląsk Cieszyński jako posiadacza weksla, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, by go do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel ten jest następującej treści: Weksel ten płatny jest dnia 15/XI 1928 w Pomorzanach opiewający na 100 zł. akceptowany przez D. Pundyka i na wekslu tym znajdowały się żyra Jakóba Chaskala Diemanda we Lwowie, Szpitalna 18 oraz Tow. akcyjnego fabryki wyrobów emaljowanych i metalowych w Bielsku. 2119

Sąd grodzki.

Zborów, 2 października 1928.

Nc. I. 909/29. Na wniosek Marji Wołkowickiej właścicielki dóbr w Strzyżowie zast. przez adw. dra Drwala w Strzyżowie, — wdraża się postępowanie o uznanie zaginionego dnia 17 grudnia 1928 weksla, ostemplowanego do kwoty 6.000 zł. podpisanego przez wnioskodawczynię Marję Wołkowicką jako akceptantkę, oraz przez Antoniego Kraińskiego właściciela dóbr w Grabownicy jako wystawcę, wreszcie przez Jana Włodka prof. Uniwersytetu i właściciela dóbr w Krakowie, Pędzichów L. 5 jako żyranda — za umorzony i wzywa się, aby posiadacz weksla zaginionego zgłosił się w podpisanym Sądzie I. piętro sala Nr. 12 w przeciągu dni (60) sześćdziesięciu od dnia niniejszego ogłoszenia tj. najdalej do dnia 26 maja 1929 i okazał podpisanemu Sądowi zaginiony weksel, ile, że po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu wyda Sąd orzeczenie, uznające zaginiony weksel za umorzony. 2113

Sąd grodzki, Oddział I.

Strzyżów, 1 lutego 1929.

FIRMY.

Firm. 1563/A. VI. 251. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 1 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Piekarska l. 3. Brzmienie firmy: „Drukarnia Uniwersytecka" Piotrowski, Kania, Fudali i Głowacki. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie wszelkiego rodzaju druków oraz wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących i handel takowymi. Czas trwania nieograniczony. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od dnia wpisu. Jawni spólnicy: Józef Piotrowski, we Lwowie, ul. Józefa 6, Wojciech Kania, we Lwowie, ul. Łozińskiego 6, Franciszek Fudali, we Lwowie, ul. Kasztelańska 6 i Jan Głowacki, we Lwowie, ul. Droga Pasieczna 27. 2092

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 8 września 1928.

Firm. 623/A. II. 145. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 11 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wyrobnia proszku do prania i mydlanego oraz mydła, i kostek ługowych F. Nussdorfa we Lwowie. Zmiany: Posiadacz firmy Fischel vel Filip Nussdorf ustąpił. Posiadaczem firmy jest odtąd Emanuel Nussdorf. Prokurę nadano Fischlowi vel Filipowi Nussdorfowi. Firmę przedsiębiorstwa odtąd podpisywać będzie posiadacz względnie prokurent z dodatkiem wskazującym na prokurę. 2093

Sąd okręgowy jako handlowy.

Lwów, dnia 26 marca 1928.

Firm. 1672/28/C. VII. 274. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 19 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Hetmańska 8. Brzmienie firmy: Towarzystwo robót technicznych, spółka z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgrofadzenia z dnia 17 marca 1928, L. rep. 1320 zmieniono ustęp IV kontraktu spółki. Kapitał zakładowy spółki wynosi 30.000 zł., pełno wpłacony. 2094

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 11 października 1928.

Firm. 1236/28/C. VIII. 394. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 30 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo naftowe Zachodnie Podkarpackie, spółka z ogr. odp. Zmiany: Spólnicy wpłacili dalsze kwoty na kapitał zakładowy spółki a mianowicie kwotę złotych 27.946 — wskutek czego ogólne wpłaty na kapitał zakładowy spółki wynoszą kwotę 47.170 zł. 2095

Sąd okręgowy jako handlowy.

Lwów, dnia 30 czerwca 1928.

Firm. 1796/28/B. II. 211. Zmiany dotyczące firmy spółki: Do rejestru wpisano dnia 29 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kościuszki 7. Brzmienie firmy: Spółka akcyjna dla handlu i produkcji chmielu i surowców browarnianych dawniej M. Weinreb i Ska. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11 listopada 1924 L. rep. 33.050 zatwierdzoną przez Min. Przem. i Handlu dnia 6 marca 1925 Nr. 55 „Monitora Polskiego" z 7 marca 1925 zmieniono §§ 8, 13, 22 i 35 statutu w ten sposób, jak w załączniku do aktów złożonym. Kapitał zakładowy spółki wynosi 300.000 zł., podzielonych na 30.000 sztuk akcji każda po 10 zł., opiewających na okaziciela i opłaconych pełną gotówką. 2097

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 października 1928.

Firm. 1741/28/C. IX. 8. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 12 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, Kurkowa 46. Brzmienie firmy: „Budowa", Spółka z ogr. odp. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie wszelkich robót budowlanych, handel materjałami budowlanymi tudzież artykułami technicznymi i elektrotechnicznymi na rachunek własny i cudzy, utrzymywanie w tym celu składów, — wszystko to na całym terenie Państwa Polskiego. Rodzaj Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością opiera się na kontrakcie, zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów, dnia 6 września 1928, L. rep. 842. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 zł., pełno wpłaconych. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Zawiadowcami Spółki są spólnicy: Inż. Maurycy Garfunkel, kupiec we Lwowie, ul. Kurkowa 46, Józef Josefsberg, kupiec we Lwowie, ul. Jakóba Strzemię 2 i Juljusz Gartenberg, przemysłowiec w Borysławiu. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą za pomocą stampilji firmą Spółki umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca łącznie z prokurzystą. 2096

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 8 października 1928.

Firm. 215/28. A. 475. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 31 grudnia 1928. Siedziba firmy: Sędziszów małopolski. Brzmienie firmy: Zallel Taffel eksport jaj w Sędziszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jaj. Posiadacz: Zallel Taffel w Sędziszowie małopolskim. Podpis firmy uskuteczniać będzie posiadacz firmy swem imieniem i nazwiskiem, pod brzmieniem firmy wypisanem albo wyciśniętem stampilją.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 grudnia 1928. 2108

LICYTACJE.

E. 1311/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1929 odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 191 gm. Żmiąca, Karoliny Olchawa i spól. własnej. Cena szacunkowa wynosi 900 zł. najniższa oferta 600 zł. Warunki licytacyjne i dokumenty można przejrzeć w tut. Sądzie. 1593

Sąd grodzki.

Limanowa, 15 lutego 1929.

E. II. 1209/23. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Estery Steil i tow. strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 kwietnia 1929 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie zatwierdzonych uchwałą z dnia 4 gr[illegible]a 1928 roku warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 302 III Dz. realność w rogu ul. Orzechowej i Żółkiewskiej 84, składająca się z parcel budowl. i parcel grunt. niezabudowana. Przynależności niema. 2091

Sąd grodzki miejski (przy ul. Sądowej).

Lwów, dnia 28 lutego 1929.

E. 2446/28/5. Na żądanie Franciszka Struzika w Wieliczce odbędzie się dnia 3 kwietnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 295 gminy Lednica niemiecka. Realność ta składa się z gruntu i budynku i oszacowana jest na zł. 3121. Najniższa cena kupna pierwszej realności wynosi 1830 zł. 67 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym biurze Nr. 14. 2118

Sąd grodzki. Oddział III.

Wieliczka, dnia 25 lutego 1929.

E. 225/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1929 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska objęta whl. 57, 58, 62, 1855, 211, 1236 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 3743 zł. 32 gr. 1885

Sąd Grodzki, Oddział III.

Skole, dnia 7 marca 1929.

E. 1826/28/6. Na żądanie Józefa Chrystjana w Cieszynie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności whl. 81 gminy Zagórze. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na zł. 2033 gr. 50. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 1355 zł. 66 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym biurze Nr. 14. 2117

Sąd grodzki, Oddział III.

Wieliczka, dnia 2 marca 1929.

E. 1275/28/5. Na żądanie Hirscha Rosenberga w Wieliczce odbędzie się dnia 3 kwietnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9.30 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności whl. 149 gminy Węgrzce wielkie. Realność ta składa się z gruntów i oszacowana jest na zł. 3873 gr. 70. Najniższa cena kupna realności tej wynosi 2582 zł. 47 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym biurze Nr. 14. 2116

Sąd grodzki, Oddział III.

Wieliczka, dnia 25 lutego 1929.

E. 1619/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 38/480 części realności whl. 201 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna zobowiązanego Andrzeja Wydry własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 132 zł. 43 gr. najniższa oferta 88 zł. 29 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 211[illegible]

Sąd Grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 21 lutego 1929.

E. 477/28. Na żądanie prot. firmy J. Mames w Niepołonicach odbędzie się dnia 9 kwietnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym

w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności whl. 13 gminy Węgrzce wielkie. Realność ta składa się z gruntów i budynków i oszacowana jest na zł. 6272 gr. 55. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 3748 zł. 37 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym biurze Nr. 14. 2115

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 2 marca 1929.

E. 5162/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Samuela Fruchtermana w Kałuszu, odbędzie się dnia 29 marca 1929 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja 3/12 części realności whl. 320 gm. Podborki (dom i stajenka), wartości szacunkowej 425 zł. Najniższa oferta 283 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2111

Sąd grodzki, Oddział I.
Kałusz, dnia 28 stycznia 1929.

E. 96/29/5. Strona zobowiązana Hikl Salamon — Rojza Weiser zam. Salamon i Mendel Salamon. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka odbędzie się dnia 8 maja 1929 o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków z tą zmianą, że połowa ceny szacunkowej wynosi 1062 zł. 50 gr. a nie jak przez pomyłkę podano 1064 zł. 50 gr. licytacja następujących realności: 34/80 części pb. lk. 134 i 135 whl. 307 gm. Dukla wraz z domem na nich się wznoszącym. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2125 zł. Najniższa oferta wynosi 1062 zł. 50 gr. Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu zobowiązanych. Zarazem wobec zniszczenia ksiąg gruntowych dla gminy Dukla wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do nieruchomości zlicytować się mającej — by do dnia 7 maja 1929 swe prawa i roszczenia w tut. Sądzie zgłosiły — w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 2110

Sąd grodzki, Oddział IV.
Dukla dnia 4 marca 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. Z. F. 877 ex 1929.
Margulies Rachmiel o koncesję aptekarską we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej.

We Lwowie, dnia 22 lutego 1929.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że magister farmacji Rachmiel Margulies, zamieszkały we Lwowie wniósł dnia 25 stycznia 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem przy ulicy Żółkiewskiej od Nr. 9—115 i od Nr. 64—82. Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu m. Lwowa.
Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 2098

Z Województwa:
(—) St. Jezierski.

L. Z. F. 876 ex 1929.
Margulies Rachmiel o koncesję aptekarską we Lwowie przy ul. Kochanowskiego.

We Lwowie, dnia 22 lutego 1929.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Rachmiel Margulies zamieszkały we Lwowie wniósł dnia 25 stycznia 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem przy ul. Kochanowskiego od Nr. 20—34 i od Nr. 19—29. Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu m. Lwowa.
Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 2099

Z Województwa:
(—) St. Jezierski.

UPADŁOŚCI.

Sa. 12/29/1. Do majątku Salomona Brauna kupca z Muszyny otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Tadeusz Łobaczewski, zarządca ugodowy dr. Kohn adwokat w Muszynie. Termin zgłaszania wierzytelności do 13 marca 1929 r. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie 20 marca 1929 r. godz. 10 rano. 2106

Sąd okręgowy Wydział IV.
Nowy Sącz, 1 lutego 1929 r.

Sa. 12/29/7. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Natana Leipziga kupca w Mielcu: zwalnia się dra Oskara Isenberga adwokata w Mielcu ze stanowiska zarządcy ugodowego i ustanawia się w jego miejsce zarządcą ugodowym Leiba Schreiera kupca i właściciela realności w Mielcu. 2107

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 23 lutego 1929.

SPADKI.

A. 178/28. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Wezwanie nieznanych dziedziców. Hermina z Kaizerów 1 śl. Piotrowska 2 śl. Chomun w Ustrzykach zmarła dnia 29 kwietnia 1928 pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dra Apfla w Ustrzykach dolnych kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 2114

Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, 25 września 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 686/28. Andrzej Duszny urodzony 14 lipca 1898 w Sałaszach jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1859

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 lutego 1929.

T. 6/29. Mikołaj Sobol syn Wasyla z Samołaskowiec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1929. 1870

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 4 marca 1929.

T. 379/28. Teodor Stryniak syn Danyły, z Czabarówki żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1929. 1872

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 4 marca 1929.

T. 23/29. Antoni Orliński syn Grzegorza z Dzwinogrodu żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 września 1929. 1871

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 4 marca 1929.

T. 248/28/4. Włodzimierz Macuski, urodzony 27 lipca 1887 w Cieplicach, powiat Jarosław, były profesor gimnazjalny w Tarnopolu, następnie żołnierz armji ukraińskiej, wedle opowiadań zachorował w roku 1919 za Zbruczem na tyfus i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę siostry jego Eugenji Terleckiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub adwokata Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 października 1928. 1893

T. 397/28. Edykt. Matwij Zdebski, syn Daniela i Matrony, urodzony 17 sierpnia 1898 w Narajowie wsi, jako żołnierz armji ukraińskiej ranny pod Stryjem w r. 1919 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2065

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 stycznia 1929.

T. 397/28. Edykt. Jan Zdebski, syn Daniela i Matrony, urodzony 23 listopada 1895 w Narajowie i tam zamieszkały, jako żołnierz zaginął na froncie włoskim w r. 1916. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2066

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 stycznia 1929.

T. 404/28. Edykt. Iwan Brodak, syn Teodora i Anny, ur. w Bohatkowcach 5/VI 1882 i tam zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął na froncie serbskim w 1914. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2068

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1929.

T. 411/28. Edykt. Michał Lalka, syn Jana i Marji, urodzony 9 sierpnia 1921 w Rohatynie a zamieszkały w Babińcach, jako żołnierz austr. miał zatonąć w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2069

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1928.

T. 412/28. Edykt. Jan Danyłyszyn, syn Jakóba i Agnieszki, urodzony 29 kwietnia 1881 w Chlebowicach świrskich i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął 1916 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2070

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 stycznia 1929.

T. 421/28. Edykt. Jan Genyk, syn Gabrjela i Eudokji, urodzony w 1875 w Krzywem i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał umrzeć w 1915 roku i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2071

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 listopada 1928.

T. 425/28. Edykt. Stefan Kostiw, syn Semena i Ołeny, urodzony 2 sierpnia 1887 w Słobodzie złotej i tam zamieszkały, jako jeniec austrjacki zaginął w Omsku w 1919 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2072

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 stycznia 1929.

T. 426/28. Edykt. Piotr Bojczuk, syn Jana i Heleny, urodzony 20 stycznia 1882 w Kozarach i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć w 1916 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2073

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 grudnia 1928.

T. 436/28. Edykt. Jan Kaczmaryk, syn Jurka i Anny, urodzony dnia 21 lipca 1899 w Podwysokiem i tamże zamieszkały, jako żołnierz armji ukraińskiej zaginął w 1918 i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2074

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 listopada 1928.

T. 440/28. Edykt. Jakób Charkun, syn Tomasza i Eudokji, urodzony 4 czerwca 1875 r. w Bieniawie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. 1914 miał zginąć i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 18 grudnia 1928. 2076

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 1583/29.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1929.

OGŁOSZENIE.

Chaskel Osias (2-ga im.) Freifeld, syn Scheindli urodzony w Jarosławiu dnia 20 września 1889 roku kupiec, zamieszkały w Wiesbadenie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Freifeld" na nazwisko „Becher".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2103

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 549/29.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1929.

OGŁOSZENIE.

Władysław Bujak, syn Jana i Zofji z domu Nowak, urodzony w Grabnie dnia 14 grudnia 1894 roku, rolnik, zamieszkały w Iwoniczu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Bujak" na nazwisko „Bujowski" albo „Budźkowski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2102

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 2938 ex 1929 r.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1929.

OGŁOSZENIE.

Juda Hilil (2-ga im.) Helin i syn Frimci urodzony w Żukowie dnia 7 marca 1898 r., kupiec, zamieszkały we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Helin" na nazwisko: „Horowitz".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2104

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski w. r.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 2965 ex 1929 r.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1929.

OGŁOSZENIE.

Hersch Wieser, syn Chany Schlomy (2-ga im.), urodzony w Szczercu dnia 29 stycznia 1880 r. kupiec zamieszkały w Zurychu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Wieser" na nazwisko: „Rauch".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2105

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski w. r.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż rozmaitych starych materjałów, znajdujących się na składzie w Magazynie zasobów we Lwowie, w Przemyślu i w Stryju.

Termin wniesienia oferty upływa z dniem 28 marca 1929 r. do godziny 12-tej w południe.

Szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 59 z dnia 12 marca 1929.

WIERZYCIELI Karpackiej Spółki drzewnej S. A. wzywam, żeby się zgłosili u mnie i przedłożyli dowody istnienia i wysokości swych pretensji. Dr. Wojciech Dziedzic, Lwów, Długosza 11 a. 2027

WIERZYCIELI Towarzystwa Naftowego Polana wzywam, żeby się zgłosili u mnie i przedłożyli dowody istnienia i wysokości swych pretensji. Dr. Wojciech Dziedzic, Lwów, Długosza 11 a. 2028

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr. 1624, wydaną przez Wojewódzką Komendę Policji Państwowej VIII Okręgu we Lwowie dnia 6 stycznia 1926 r. na nazwisko Michała Andriyszyna, starsz. posterunkowego P. P. służby śledczej w Samborze. 2100

Obwieszczenie.

WALNE ZGROMADZENIE

podpisanego Towarzystwa odbędzie się dnia 1 kwietnia 1929 r. o godz. 18 w mieszkaniu p. Dawida Kleina w Skolem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1928 r. do 1 kwietnia 1929 r.
2. Sprawozdanie likwidatorów o ukończeniu likwidacji.
3. Potwierdzenie rachunków za czas od 1 stycznia 1928 do 1 kwietnia 1929 i udzielenie absolutorjum.
4. Uchwała w sprawie wniosku o wykreślenie firmy z rejestru.
5. Wnioski członków.

Towarzystwo Kredytowe w Skolem
stow. zar. z ogr. por. w likwidacji

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.;** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.;** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem